

Gazeta Gdańska

16 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ KOCIEWSKI DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW GAZETA MOGILEŃSKA**

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494 Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Strzały w skupszczyźnie Pijany poseł strzela do premiera Stojadinowicza

Białogród, 6. 3. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu skupszczyzny, podczas przemówienia premiera Stojadinowicza, deputowany Damian Arnautowicz trzykrotnie wystrzelił z rewolweru do mówcy, raniąc jednego z deputowanych.

Premier Stojadinowicz ocalał. Arnautowicza aresztowano. Należy on do grupy opozycyjnej b. premiera Jefticza.

Białogród, 6. 3. (PAT) Nieudany zamach na premiera Stojadinowicza miał przebieg następujący:

Sprawca zamachu, deputowany Damian Arnautowicz z grupy opozycyjnej b. premiera Jefticza, znajdował się w chwili rozpoczęcia mowy premiera wśród opozycyjnych dziennikarzy na galerji. Skąd przerywał mówcy demonstracyjnymi okrzykami. Sprowadzono go z galerji na salę w momencie, gdy premier składał hołd regentowi ks. Pawłowi.

Arnautowicz czterokrotnie strzelił do premiera, lecz ten zdołał skryć się za pulpitem. Wszystkie strzały chybiły.

Dwaj deputowani, którzy rozbroili Arnautowicza, zostali lekko ranni podczas szamotaniny się.

Arnautowicza odstawiono do prefektury policji. Był on kompletnie pijany. Na tem

tle powstały przypuszczenia, że był on narzędziem w ręku iniektorów zorganizowanego spisku.

Po wznowieniu posiedzenia deputowani, korpus dyplomatyczny i publiczność zgromadzeni w sali, publicznie wyrażali gorącą owację. Wszystkie ugrupowania, również

opozycyjne, gratulowały mu ocalenia, potępiając sprawcę i inspiratorów zamachu. Reprezentanta grupy Jefticza nie dopuszczono do głosu.

Następnie premier Stojadinowicz przystąpił do dalszego ciągu expose w sprawie polityki zagranicznej.

Niemieckie pociągi samochodowe ciągną długimi sznurami przez Pomorze

W związku z ograniczeniem przez Polskę tranzytu niemieckiego z Rzeszy do Prus Wschodnich, po nieudalnym nawiązaniu strefy komunikacji między Rzeszą a Prusami drogą morską — Niemcy ostatnio chwycili się nowego środka, który im ma zastąpić komunikację kolejową.

Oto od pewnego czasu przez Pomorze przebiegają prawdziwe pociągi sa-

mochodowe, które często składają się z auta i 4—6 przyczepnych wozów. Transport ten — jak twierdzą Niemcy — okazał się podobno również praktyczny, jak transport kolejowy i przytem rzekomo również tani.

W Berlinie miało nawet powstać specjalne przedsiębiorstwo samochodowo-transportowe dla komunikacji ciężarowej przez Pomorze.

Polatała się krew polska w Sopotach

Wojowniczy celnik gdański bagnetem załatwia nieporozumienie

Onegdaj rano doszło w poczekalni 2 klasy na dworcu sopockim między kilku gośćmi do nieporozumienia. Przy jednym stole siedział ks. P. z Gdyni, jego brat i dwóch celników gdańskich. Jeden z gości gdyńskich wziął do ręki przez omyłkę tękę jednego z celników który dobył bagnetu i uderzył nim brata księdza, raniąc go w głowę i

ręce. Zaalarmowana policja ujęła wszystkich uczestników, tej awantury.

W komisariacie oświadczył wojowniczy celnik, że nieporozumienie powstało rzekomo dlatego, ponieważ ks. P. dopuścił się znieważenia „Fuehrera” i partji narodowo-socjalistycznej (!?!).

„Komedia Francuska” w Warszawie

Warszawa, 6. 3. (PAT) W czwartek w Teatrze Polskim odbyło się pierwsze uroczyste przedstawienie przybyłego do Polski na gościnne występy zespołu teatru „Comedie Francaise”. Program przedstawienia obejmował sztukę Musseta „Nie igra się z miłością” oraz Gerdaldu „Wielcy chłopcy”.

Artyści francuscy przyjmowani byli gorącymi oklaskami przez publiczność, która wyrażała w ten sposób zarówno podziw, jak i wdzięczność za danie Warszawie oka-

zji ujrzenia w jej murach zespołu pierwszej sceny francuskiej.

Po przedstawieniu odbył się w ambasadzie francuskiej raut na cześć znakomitych gości.

W piątek ten sam zespół wystawił „Szelmostwa Skapena” Moljera i „Igraszki trafu i miłości” Marivaux.

W sobotę artyści „Komedy Francuskiej” odjeżdżają na dalsze tournée do Rumunii, Bułgarii etc.

Po zamachu samobójczym uciekł z aresztu Niebezpieczny włamywacz na wolności

(o) Katowice, 6. 3. (Tel. wł.) Po kilkumiesięcznym pościgu aresztowano onegdaj w Imielinie niebezpiecznego włamywacza Wilhelma Hornika. Włamywacz, osadzony w areszcie, targnął się na życie, przecinając sobie żyły u rąk. Wczas jednak wykryto próbę samobój-

czą i odratowano desperata. W kilka godzin później zawiadomiona o zamachu samobójczym rodzina Hornika przybyła do aresztu, aby go odwiedzić. Włamywacz skorzystał z chwilowego zamieszania i nieuwagi strażników i zbiegł. Dotychczas go nie znaleziono.



Chcemy być zdrowi...

lecz odżywiamy się często całkiem fałszywie i nie pamiętamy o tem, że tylko racjonalne odżywianie się jest podstawą zdrowia.

Dużem ułatwieniem w walce o zdrowie i siły do pracy jest stałe dodawanie do śniadania 2—3 łyżeczek

OVOMALTYN która jest koncentracją czynnych witamin i pełnowartościowych składników odżywczych.

OVOMALTINE

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dra A. WANDERS S. A. w Krakowie.

Awantury w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

(o) Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.) Prowadzona pod płaszczykiem rzekomej walki o obniżenie opłat na wyższych uczelniach akcja antyżydowska miała wczoraj z kolei najostrejszy przebieg w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie odbył się wiec, w którym wzięli udział akademicy innych uczelni. Wszystkie przemówienia, wygłoszone na wiecu, kończyły się **wzywaniem do bicia Żydów**. Ponieważ Żydów na terenie uczelni nie znaleziono — studjuje ich tam zaledwie 12-tu — grupa awanturujących się akademików zapaliła **świece dymne** w kilku audytorjach, w kwesturze zaś wybito szybę. Wóźni rozpedzili uczestników wiecu, a senat akademicki Szkoły zawiesił wykłady dla słuchaczy 1-go roku.

Hauptmann doczeka się egzekucji

Nowy Jork, 6. 3. (PAT) Gubernator stanu New Jersey Hoffman oświadczył przedstawicielom prasy, że w obecnym stanie rzeczy **nie może być mowy o nowym odroczeniu egzekucji Hauptmanna**.

Gubernator nie ma już żadnych uprawnień do ponownego odroczenia wykonania wyroku.

Pan Prezydent R. P. protektorem tygodnia P. Z. Z.

Warszawa, 6. 3. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przychylił się do prośby prezydium Polskiego Związku Zachodniego i udzielił swego protektoratu tegorocznemu tygodniowi Polskiego Związku Zachodniego, który odbędzie się w czasie od 30 marca do 6 kwietnia.

W rocznicę zgonu śp. biskupa Bandurskiego

Warszawa, 6. 3. (PAT) Dziś w rocznicę zgonu śp. biskupa Władysława Bandurskiego w kościele garnizonowym ks. biskup Józef Gawlina w asyście licznych duchowieństwa odprawił **nabożeństwo żałobne**, na którem obecni byli m. in. członkowie Rządu z premerem Zyndram-Kościąłkowskim, senatorowie i posłowie, przedstawiciele wojskowości z wiceministrem Spraw Wojsk. gen. Głuchowskim.

Bank Gospodarstwa Krajowego na pomnik Marszałka

(o) Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.) Bank Gospodarstwa Krajowego przekazał 300 tysięcy zł na rzecz Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

PIWA PODGÓRSKIE „Jasne”, „Kozłak” i zdrowotne „Karamel” z „Browaru Pomorskiego” Józefa Chronowskiego, Toruń - Podgórz przodują wszystkim piwom!

Prosimy

Nieuleczalni

Cicha, spokojna naogół miasto Brodnica przeżyło w ostatnich dniach nieładną sensację. Oto niektórzy radni — endecy, naturalnie — jak to oni — wieczni kanadydaci, na coś i do czegoś, postanowili tym razem zabawić się w sejm, i to nawet taki z galerią.

Znawcy towarzystwa starszych panów, palających do „sanacji” patologiczną nienawiść urządziło osobliwe widowisko, które endecki korespondent toruńskiego organu tej „szacownej” partii tak opisuje:

„Nad exposé premiera Kościalskiego wywiązała się długa dyskusja, w której udział wzięło kilku radnych...”

„Większość radnych ostro krytykowała exposé publiczność w czasie ich przemówień głośnie i oklaskuje, toteż przewodniczący ma nieładną kłopot z publicznością, którą wreszcie wyprosił z sali”.

Na posiedzeniach rad miejskich od czasu wejścia w życie nowej Ordynacji o samorządzie miejskim dyskutuje się tylko o sprawach miejskich.

Warto by już było do tego się przyzwyczaić. Czasy partyjnych manewrów w radach miejskich, czasy mówienia politycznej sieczki, czasy dyskusowania nad zagadnieniami ogólnopolskimi, należą do niepowrotnej przeszłości.

Jak to zresztą wygląda — w radzie miejskiej Brodnicy, dyskutuje się nad exposé premiera, mało tego — gani się je.

Obrazliwi się wójt gdański na króla polskiego

Firma „Altess-Wisła” S. A. Fabryka tutejsza i bibulek oraz przetworów chemiczno-papierniczych, komunikuje, że w miejscach przedwcześnie zmarłego Władysława hr. Potulickiego, wielce zasłużonego obywatela, ziemianina i przemysłowca Walne Zgromadzenie Spółki wybrało członkiem Zarządu p. Tadeusza Jana Podgórskiego.

Gen. Rydz-Śmigły obywatel honorowym Nakła

Na ostatnim posiedzeniu Rada Miejska m. Nakła na Notecią powzięła jednomyślnie uchwałę, nadającą generalnemu inspektorowi Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu godność obywatela honorowego.

Święto „kurban-bajram” w Słonimie

Słonim, 6. 3. (PAT.) Z okazji święta mahometanckiego „kurban bajram”, duchowny imam Kambier Smółski odprawił uroczyste modły w meczecie, poczem dopełniona została ofiara przez ubój byka na dziedzińcu meczetu. Mięso ofiary zostało rozdzielone między uboższą ludność tatarską w Słonimie.

Uroczystość ta ściągnęła do świątyni całą ludność tatarską Słonima.

W Piławie spłonęła fabryka konserw

Królewiec, 6. 3. (PAT.) W nocy na 4-go marca spłonęła w porcie Piława wybudowana jesienią r. 1935 fabryka konserw z ryb morskich.

Pastwą płomieni padły wielkie zapasy gotowych konserw oraz oliwy, przyczem wybuchy zbiorników z oliwą wywołały panikę wśród okolicznej ludności.

Wskutek unieruchomienia fabryki 120 robotników utraciło pracę.

Londyn wystosuje ostry protest z powodu zbombardowania ambulansu brytyjskiego Czerwonego Krzyża

Londyn, 6. 3. (PAT.) Reuter donosi: Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało raport posła w Addis Abebie, oparty na sprawozdaniu dr. Melly'ego o zbombardowaniu ambulansu pod Quoram. Raport potwierdza całkowicie relacje korespondenta Reutersa.

Dziś zrana czynnik miarodajny zastanawiał się nad zarządzeniami, które będą wobec tego wydarzenia przedsięwzięte. Prawdopodobnie do rządu włoskiego będzie wystosowany ostry protest.

Londyn, 6. 3. (PAT.) O zbombardowaniu ambulansu angielskiego Czerwonego

go Krzyża na południe od Kworam donoszą z Dessie:

Zabity przy bombardowaniu przez samoloty włoskie mjr. Bourygoyne miał lat 62. Ambulans pod jego kierunkiem wycofał się wraz z wojskami rasa Kassa z Amba Aladzi w kierunku Kworam. Był on na służbie Abisynji od listopada w charakterze oficera, przydzielonego do Czerwonego Krzyża.

Według relacji dr. Browna, delegata międzynarodowego Czerwonego Krzyża, bomby włoskie raniły lekko dwóch ordynansów ambulansu, a prócz tego za-

dali rany chorym znajdującym się w lazarecie polowym. Personel angielski lazaretu pracował po bohaterzku, przenosząc rannych pośród wybuchu bomb na miejsca, znajdujące się poza zasięgiem ataku.

Samoloty włoskie w przededniu ataku unosiły się nad posterunkiem Czerwonego Krzyża i dokonały zdjęć. Posterunek ten znajdował się w odległości 3 mil od najbliższej placówki wojskowej. Oprócz kilku wartowników abisyńskich, nie było tam ani jednego żołnierza.

Nad posterunkiem unosiły się prócz flagi Czerwonego Krzyża duże flagi brytyjskie. Oprócz mjr. Bourygoyne i pielegniarza tuziemca z Kenyi wszystkie inne ofiary ataku — to Abisyńczycy.

Protest rządu abisyńskiego

Addis Abeba, 6. 3. (PAT.) Rząd abisyński przesłał do sekretariatu generalnego Ligi Narodów telegraficznie skargę następującą:

Dnia 4 marca popołudniu samolot włoski nr. 62 po zbombardowaniu niebronionego miasta Kworam i zabiciu kilku osób cywilnych udał się w kierunku ambulansu Czerwonego Krzyża brytyjskiego w odległości 3 km od najbliższego posterunku wojskowego.

Po dokonaniu 9 okrążeń z niedużej wysokości zrzucono z samolotu około 40 bomb, które zabiły trzy osoby, raniły ciężko 4.

Wobec ponownego barbarzyńskiego bombardowania ambulansu Czerwonego Krzyża, dokonanego z premedytacją, rząd abisyński ponawia swój uroczysty protest.

Podpisano: Herui, minister spraw zagranicznych Abisynji.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Szlakiem Arciszewskiego

„Kurier Warszawski”, omawiając zaainauguowanie przez rejs „Pułaskiego” stałej linii regularnej do Ameryki Południowej — któremu to wydarzeniu poświęciliśmy przed dwoma dniami artykuł wstępny p. t. „Zdobycza bandera” — przypomina, iż droga przez południowy Atlantyk, to szlak Arciszewskiego.

„Arciszewski, płynąc do Brazylii, jako holenderski admirał, snuł szerokie projekty kolonizacyjne. Wówczas przecież cały Zachód, pod sztandarami odkrywców i konkwistadorów, zdobywał nowe lądy i znajdował za oceanem bogactwo, sławę, potęgę... Niestety, Polski wśród narodów tych nie było. Na pionierów w rodzaju Arciszewskiego, patrzano, jak na ludzi niestatecznych, nie popierano ich usiłowań... nawet w 250 lat później, kiedy Rogoziński flagę Warszawy zawiózł do Kamerunu.

„Pułaski” jest pierwszym polskim statkiem, który szlakiem Arciszewskiego, na regularny rejs wyruszył. Niebawem, przepłynąwszy burzliwe o tej porze fale zatoki Biskajskiej, znajdzie się na spokojniejszych wodach Południa.

Niewątpliwie zaainauguowanie linii Gdynia — Ameryka Południowa — to data zwrotna, nie tylko w dziejach portu gdynińskiego, czy marynarki handlowej, ale i moment historyczny i gospodarczy w pracy polskiej na morzu.

Pe-Pe-Ge

Dłuższy artykuł poświęca „Ilustrowany Kurjer Codzienny” sprawie Pe-Pe-Ge, zamieszczając pod efektownym tytułem „Film gumowy” korespondencję z Grudziądza p. t. „Opioty i zaopatruje ją w komentarz stwierdzający, że

„o wiele gorsze od kryzysu ekonomicznego są czasem nieprzemyślane zarządzenia władz administracyjno-skarbowych.

Trzymając się litery ustaw karnoskarbowych i stosując je dla „przestępcy skarbowego” jak najnieprzychylniej, utracą się w następstwie przedsiębiorstwa nawet najsilniejsze finansowo. Z „przestępcy” takiego ściga się bezwzględnie olbrzymią grzywnę, niszcząc jego substancję majątkową, odbiera mu się wszelki kapitał potrzebny do produkcji i tam, gdzie jeszcze niedawno rozlegał się radosny stuk maszyn, gdzie wiele tysięcy robotników miało pracę i utrzymanie, zalega cisza... nadzoru sądowego.”

Jaskrawym przykładem tego — zdaniem „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” — jest historia jednej z największych w Europie fabryk gumowych Pe-Pe-Ge w Grudziądzu.

Samolot włoski nad Addis Abeba wywołał powszechną panikę

Addis Abeba, 6. 3. (PAT.) Samolot włoski krążył dziś nad stolicą Abisynji od godziny 12 do 12,30.

Bomb nie rzucono. Przy pojawieniu się samolotu, kupcy pozamykali sklepy, a część ludności rzuciła się do samochodów. Kierowcy brali bajeczne sumy za odwiezienie pasażerów do schronów, ukrytych pod miastem.

Panika ta jednak trwała bardzo krótko.

Addis Abeba, 6. 3. (PAT.) Według wiadomości nieurzędowych, dwa samoloty włoskie zbombardowały dziś kwatery następcy tronu w Dessie. Wśród zabitych są dwaj obywatele czescy.

Marsz. Badoglio donosi... Addis Abeba zaprzecza

Rzym, 6. 3. (PAT.) Marszałek Badoglio telegrafuje: Na froncie erytrejskim oddziały pierwszego korpusu zajęły Korbora na południo-wschód od Amba Aladzi, gdzie powitały je z radością szczepki Azebo Galla, zwalczające zaciekle ciemieńców Amharytów, błąkających się w odwrocie po całej prowincji.

Trzeci korpus armii po zakończeniu swego zadania w Tembienie rozpoczął wczoraj marsz w kierunku południowym, aby dotrzeć do Fanarora i Samre.

W Seire trwa bez przerwy oczyszczanie terytorium z oddziałów przeciwnika, które nie mogą już ratować się ucieczką na drugi brzeg rzeki Takazze, gdyż przejścia wśród przez rzekę zajęte są przez wojska włoskie. Kilku przywódców złożyło akt czołobitości wobec dowódców wojsk włoskich.

Addis Abeba, 6. 3. (PAT.) Rząd abisyński oficjalnie zaprzecza doniesieniom o śmierci rasa Kassy i poddaniu się rasa Sejuma, dodając, że obecnie toczy się w prowincji Tigre wielka bitwa, której wynik nie jest znany. Straty z obu stron są wielkie.

Komunikat potwierdza wiadomość o zabiciu majora Burgoine przez bombę pod Kworam oraz protestuje przeciwko stosowaniu przez Włochów przy bombardowaniu pocisków gazowych.

Nie było wielkich zwycięstw?

Addis Abeba, 6. 3. (PAT.) Doradcy amerykańscy cesarza, Colson i Spencer, redagują komunikat, zaprzeczający relacjom włoskim o wielkich zwycięstwach wojsk włoskich.

WARSZAWSKIE

ROK ZAŁ. 1870

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN

ZAWIERA UBEZPIECZENIA:
od ognia — od kradzieży z włamaniem i rabunkiem
transportów lądowych i morskich
od gradobicia — od mrogu — od skutków przerw w ruchu przedsiębiorstwa z powodu ognia

oraz prowadzi dział ubezpieczeń pośrednich (reasekuracja).
O D D Z I A Ł Y: BIAŁYSTOK, GDYNIA, KATOWICE, KRAKÓW, LWÓW, ŁÓDŹ, POZNAŃ, WILNO.
Szybka i solidna likwidacja szkód. 1846 Natychmiastowa wypłata odszkodowań.

Komunizm zagraża Stanom Zjedn.

Największe tow. radjofon. na usługach partii komunistycznej — Niebywała fala strajków

Waszyngton, 6. 3. (PAT.) Sensacją dnia jest fakt, że jedno z największych północno-amerykańskich towarzystw radjofonizacyjnych „Columbia Broadcasting Comp.” oddało cały swój aparat na usługi partii komunistycznej.

Wczoraj przed mikrofonem stanął generalny sekretarz amerykańskiej partii komunistycznej Browder, który w przemówieniu swem zaatakował obie wielkie partie Stanów Zjednoczonych: demokratyczną i republikańską, jak również wystąpił przeciwko rządowi w Niemczech, we Włoszech i w Japonii.

Browder twierdził, że zagadnienie bezrobocia w Ameryce może być rozwiązane jedynie przez przyjęcie metod Moskwy.

Wystąpienie to wywołało wielkie wzburzenie w opinii publicznej. Stowarzyszenie kobiet uchwaliło w związku z tem bojkot wszystkich tych firm, które

reklamują się za pośrednictwem „Columbia Broadcasting Co.”

Nowy Jork, 6. 3. (PAT.) Sytuacja strajkowa przedstawia się groźnie. Dokonano 600 aresztowań. Zaangażowano 5500 nowych policjantów spowodu licznych wypadków gwałtu.

Tak wielkiej fali strajkowej nie było w Stanach Zjednoczonych od chwili wybuchu wojny światowej. W m. Akron (stan Ohio) strajkuje 16 tysięcy robot-

ników. Również donoszą o wybuchu strajków w Filadelfii, Baltimore i Bostonie.

Nowy Jork, 6. 3. (PAT.) Strajk dozorców domowych i windziarzy rozszerza się. Mają go poprzeć pracownicy gastronomiczni, którzy w liczbie 5000 proklamowali strajk solidarności. Prezes syndykatu pracowników hotelowych zapowiedział przystąpienie do strajku w 35 miastach.

Strajk powszechny w przemyśle łódzkim Stanęły wszystkie wielkie zakłady

(o) Łódź, 6. 3. (Tel. wł.) Strajk, który trwa od kilku dni i objął mniejsze zakłady, dzisiaj został rozszerzony na przemysł rzemieślniczy oraz firmy, które umowę zbiorową podpisały i jej warunków przestrzegały.

Dzisiaj od rana stanęły m. in. zakłady

dy Scheiblera i Grohmann, Widzewska Manufaktura, fabryki Barczyńskiego, Rosenblatta i inne.

Na prośbę wojewody Hauke-Nowaka Minister Opieki Społecznej wydelegował do Łodzi głównego inspektora pracy inż.

Kotla.

Zasadnicza różnica

Według biblijnej tradycji na początku było **SŁOWO**. Dla tematu, który poruszę istotne jest to, że było ono **właśnie i jedynie na początku**. Gdyby bowiem trwało zawsze, toby nie powstały te wszystkie formy, które zwie się wszechświatem. Dlatego słowo przeistoczyło się w czyn: oddzieliły się wody, powstał świat organiczny. Wreszcie — człowiek. Zupenie logiczna ewolucja dla normalnego sposobu myślenia mieszkańca ziemi.

Wydawałoby się zatem, że dla **polityków z pod znaku p. Romana** znaczenie i funkcja słów i czynów powinny się również konsekwentnie wyrażać i uzależniać.

PO SŁOWACH — CZYN.

Tymczasem jest wręcz odwrotnie. Nie chciałbym analizować tak znamiennej dla rodzimych **pan — Polaków** olbrzymiej dysproporcji pomiędzy potęgą słowa a miarą i efektami czynu. Mam przekonanie, że gdyby wyznawcom „narodowego” monopolu udało się skłonić siebie do wprowadzenia w życie choć części wypowiedzianych lub wypisywanych słów, to by rząd nietylko „narodowych” dusz, ale i całkiem realnych spraw Państwa oddawna mógł spoczywać w ich rękach.

Ponieważ jednak **najłatwiej jest reklamować osobiste kwalifikacje** (choćby urojone), a najtrudniej zaryzykować skórę w bezpośredniej walce o realizację nawet drobnych zamierzeń, dlatego czynne możliwości naszych nacyjomanów, są w rzeczywistości bardzo ograniczone. Boli to zresztą nietylko ich samych, co ich młodzież, mającą przecież odwagę przekonań i obrzydzenie do prynejpalnej negacji.

A wszak trudno uznać za jedyną legitymację czynu podjudzanie najmłodszych do obijania anemicznych żydziaków. Ale, powtarzam, nie o to chodzi.

Zamierzam bowiem **ukołować lamente nacyjomanów na nasz temat, piłsudczyków**, w związku z tem, że brak nam rzekomo programu i że zmieniamy poglądy.

W sprawie programu przyznaję opozycji dużo słuszności. Nam **PROGRAM** sam nie wystarcza i nie stawiamy go na pierwszym planie. Bowiemy program, to koncepcja sztywna i ograniczona w czasie. Stąd łatwo przeobrazić się może w **DOKTRYNE**. A jeszcze łatwiej zawisnąć poza nurtem życia. Program wreszcie — to zespół wskazań, zmierzających do praktycznego urzędowania rzeczywistości. Dlatego jest z reguły ułamkowy, gdyż niemożliwością jest stworzenie takiego planu pracy, któryby wszystko wyczerpał i zadowolili wszystkich pod każdym względem.

Nie neguję jednak celowości praktycznego programu. Stwierdzam jedynie, że **najważniejszą rzeczą jest nie program, lecz idea**.

I my właśnie mamy bardzo wyraźną ideę. Jesteśmy nią bodajże silniej związani, niż nacyjomanja swym programem.

Nasza idea jest prosta i pozbawiona cech sensacji. Poprostu przeznaczamy dla siebie służbę przez całe życie dla dobra Narodu, a więc w praktyce dla potęgi Państwa. Służbę tak ofiarą, by interes osobisty całkowicie był podporządkowany dobru publicznemu. Służbę. A więc czyni, szare czyni, nie słowo. I najważniejsze. Służbę pod sztandarem honoru Narodu. To znaczy takie postępowanie, by interes niepodległości i duma narodowa ujmę nie doznały. Taka prosta idea, Panowie nacyjomani.

Realizujemy ją w **RAMACH KONSTYTUCJI**. Wolimy tę metodę od burd i awantur ulicznych. Natomiast w sprawach natury realizacyjnej różnimy się między sobą, czasem znacznie.

Różnią się generacje, różnią się grupy jednej generacji. W tem właśnie tkwi siła naszej żywotności.

Dochodzę w tem miejscu do drugiej bolączki nacyjomanji. **Dlaczego piłsudczycy zmieniają poglądy na sposoby urzędowania Państwa?** Czyni się nam zarzut. My zaś radzi jesteśmy, że nie musimy naginać życia do apriorystycznej formułki, ale że nasze plany realizacyjne stosujemy do pulsu bieżącego życia. A ponieważ życie, jak wszystko w naturze, zmienne jest, dlatego i my nie mamy żadnych ambicji w kierunku **mandarynizmu**. Przeciwnie, zastrzegamy so-

Pociąg do Krakowa i Wilna w dniu Imienin Marszałka

Aby umożliwić jaknajszerszym warstwom ludności złożenie hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego, Liga Popierania Turystyki organizuje na dzień Imienin Marszałka pociągi popularne z Warszawy do Krakowa i Wilna.

Ponadto projektowane jest uruchomienie takich samych pociągów z szeregu innych ośrodków.



„Na posterunku w wojnie najtrudniejszym...”

Komendant Józef Piłsudski o pracy Polskiej Organizacji Wojskowej - Peowiaci stają znów do apelu

Po raz pierwszy od chwili, gdy spadł na nich **ciós najcięższy, najboleśniejszy, jaki dotknąć mógł żołnierza — od ŚMIERCI WODZA** — zgromadzą się delegaci dawnych Peowiaków z całej Polski. W obliczu dawnego swego Komendanta Głównego, a Naczelnego dziś Wodza armii polskiej, **generała śmigłego Rydza**, pod przewodnictwem **Premjera Zyndram-Kościałkowskiego**, staną Peowiaci do żołnierskiego apelu, do dalszej pracy obywatelskiej we wspólnym, zwartym szeregu — jak ongiś, przed laty dwudziestu, gdy na rozkaz Józefa Piłsudskiego wespół z Legionami stawiali pierwsze zręby przyszłej armii polskiej.

POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA powstała w okresie, dla obozu niepodległościowego najcięższym — wśród zubożenia obcego już tradycjom własnej państwowości, niewierzącego we własne siły, społeczeństwa. Były to **krwawe dni wojny**, w której walczyli naprzeciw siebie **setki tysięcy Polaków** — w obcych, wrogich nam mundurach armij zaborczych, stanowiąc jedynie „**mięso armatnie**”. Pod jarzmem niewoli zamilkły dawne krwawe powstańcze na naszych sztandarach wypisane, **hasła walki o niepodległość**. I w tych oto warunkach — zdawało się — tupełnej beznadziejności, na fundamentach przedwojennej jeszcze pracy strzeleckiej Komendanta Piłsudskiego — powstał polski, własnej tylko, bezkompromisowej niepodległości poświęcony, **CZYN ZBROJNY**. Jednym, jawnym jego ogniskiem, były

Legiony, w mundurze żołnierza polskiego krwawo walczące na froncie, drugim ośrodkiem, w podziemiach konspiracji, w grozie więzienia, zesłania i szubienicy twardą swą służbą pełniącym — była **Polska Organizacja Wojskowa**. I o niej to właśnie pisał **KOMENDANT JÓZEF PIŁSUDSKI** w swym rozkazie:

„Żołnierze! Stoicie na posterunku najcięższym, jaki wypaść może polskiemu żołnierzowi. Bez błyskotek zewnętrznych, które daje wojsko, bez moralnej satysfakcji walki z wrogiem pierś w pierś i oko w oko, stoicie zagrożeni zewsząd przez niewidzialnego nieprzyjaciela, jak żołnierz, postawiony na posterunku, powszechnie uważanym za stracony...”

A w innym znów rozkazie, wydanym po śmierci postawionego przez siebie na czele P. O. W. **Romana Żalińskiego**, mówi Komendant:

„Wśród sieci szpiegów i podszeptów własnej słabości, bez wszelkich błyskotek zewnętrznego życia żołnierskiego, mając w perspektywie śmierć samotną w lochu więziennym, lub w otoczeniu siepaczy, por. Żaliński długie miesiące stał na stanowisku w tej wojnie najtrudniejszej, a więc najbardziej honorowej. Szedł w ślady ojców i dziadów, którzy tajemnie w więzach podziemnego spisku gotowali broń przeciw najciężcy...”

Bo w tradycji powstań narodowych wyrósł **ŻOŁNIERZ P. O. W.** Jego istnienie, jego praca wojskowa, zaznaczona ciężkimi nieraz dla armij zaborczych stratami, przez cały pierwszy rok wojny stanowiły **jedyny ośrodek czynnej walki z wrogiem i — z biernością własnego**

społeczeństwa, a równocześnie dowiodły, że **czyn legionowy Józefa Piłsudskiego nie był jedynie dziełem pewnego tylko odłamu społeczeństwa, jednej tylko dzielnicy — lecz potrzebą niepodległego ducha narodu polskiego**. A później, gdy, po walce z potęgą carskiej Rosji, Komendant wypowiedział wojnę również dwóm innym, zaborczym potencjom, **Niemcom i Austrii** — P. O. W. stać się miała główną podstawą przygotowań do ostatecznego zrzucenia jarzma niewoli.

Ale nietylko kadry przyszłej, zwycięskiej armii i decydującego narzędzia rozgrywki politycznej o losy Polski była wówczas w rękach **Józefa Piłsudskiego Polska Organizacja Wojskowa**. Dla wypaczonego w atmosferze niewoli społeczeństwa stanowiła ona również **szkoły patriotyzmu i przykładem obywatelskiej ofiarności**. I zgodnie z programem społecznym Komendanta, na wartości **pracy obywatela** opierającego przyszłość Państwa, jak nigdy jeszcze dotąd zespolone we wspólnej robocie dla kraju stanęły obok siebie rzesze robotnicze, chłopskie, inteligentkie.

Krwawym i znojnym szlakiem wiódł Marszałek Piłsudski Peowiaków do wolnej Polski. W murach więzień, wśród koczastych drutów obozów karnych, pod kulami oddziałów egzekucyjnych, na stryczku szubienic, czy w walce wręcz z żandarmem i żoldakiem zaborczym, ginęli najlepsi, najdzielniejsi. Lecz na ich miejsce stawiali do szeregu coraz to nowi, coraz liczniejsi żołnierze P. O. W., by wreszcie, w pamiętne dni listopadowe 1918 roku, zadać ciós śmiertelny wrogię okupacji w Polsce. Powstała wkrótce potem zbrojnie **Wielkopolska**, odzyskaliśmy **Pomorze** i choć częściowo **Śląsk**, ostrzem bagnatów wykreśliła bohaterka armia polska **granice nowej, potężnej Rzeczypospolitej**. I — jak w tem dziele wojennym, tak i później, w twórczej pracy pokojowej dla Państwa, nie zabrakło u boku Komendanta Jego wiernych żołnierzy — **Peowiaków**.

Dziś, w dniach po Nim żałoby, stając do apelu, biorą oni ochotnie na swe barki swą część tej wielkiej odpowiedzialności, jaka na nas wszystkich ciąży — **odpowiedzialności za dochowanie w całości tej wspaniałej spuścizny, jaką On nam po sobie zostawił**.

J. LUBICZ-DELIŃSKI-KAJTIS.

Delegacja Peowiaków z Pomorza na ogólnopolski zjazd b. członków P. O. W. w Warszawie

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę, odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów Związku Peowiaków z całej Polski.

Okręg Pomorski Związku Peowiaków będą reprezentowali na zjeździe pp. **wicewojewoda Zygmunt Szczepański** jako prezes okręgu, **nac. Saturnin Osiński** z Torunia, wiceprezes okręgu, **dr. Kazimierz Kozienowski**, prezes koła grudziądzkiego,

nac. dr. Stanisław Pietraszewski, prezes koła toruńskiego, **inż. Stefan Zwoliński**, wiceprezes koła gdyńskiego, **Henryk Wilczyński**, jako drugi delegat koła gdyńskiego i **Wojciech Pawlak**, jako delegat koła powiatowego Peowiaków w Działdowie.

Delegacja pomorska Peowiaków wystąpi na zjeździe warszawskim z szeregu własnych wnioskami, doniosłego znaczenia.

Pobożne życzenia Niemiec

Niemiecka książka o polskiej polityce handlowej na morzu

Nakładem „Ost-Europa-Verlag” w Królewcu ukazała się książka, piora dr. J. Rudershausen, poświęcona **polskiej polityce handlowej na morzu**. Cechą charakterystyczną tej książki jest nietylko **wykazywanie rzekomej zubożności Gdyni w polskim handlu zbrojnym**, ale przede wszystkim chęć przeprowadzenia dowodu na tezę, że kierunkowa polskiej polityki handlowej, biegnąca z południa na północ, jest wogóle tworem

bie swobodę metody jej planu wobec innych i nawet między sobą.

W zależności od dynamiki zjawisk jesteśmy wyrażicielami i szermierzami tych zagadnień czy nurtów społecznych, jakie stwarza naturalna logika zbrojowego życia. **Ale raz uchwyciwszy problem, napewno go realizujemy**.

I w tem właśnie tkwi zasadnicza różnica między piłsudczyzną a nacyjomanją. Pseudo-totalny ruch „narodowy” jest zawsze tylko tekstem deklamacyjnym, **myśmy natomiast praktycznie zapisali**

karty półwiekowej historii Narodu. Bo u nas idea rodzi czyn, u nich zaś heroizm i dynamika nie mogą wyrwać się z zaczarowanego koła królestwa pustych słów.

A nawet ten teoretyczny totalizm cierpi na anemję inwencji. Zbyt blisko stoi zagranicznych wzorów, by nie zadać sobie pytania: **azali nieśmiertelnego Jula Słowackiego „PAW I PAPUGA NARODU” wciąż są aktualne?**

Wit Grot.



Amazonki morskie z pod czarnej flagi korsarskiej

Ballada o sławnych piratkach przeszłości i teraźniejszości

Zycie napisało kilka ballad korsarskich, prześcigających swoją barwnością najbujniejszą fantazję poety.

W ostatnim dziesiątku 17-go wieku pewien marynarz, John Read, pożegnał żonę i dziecko i popłynął do Indii Wschodnich. Pochłonęło go morze, jak wielu innych. Pewnej burzliwej nocy statek jego rozbił się gdzieś na dalekim oceanie i zatonał wraz z całą załogą.

Oszustwo matki

W Szkocji pozostała wdowa wraz z chłopczykiem-sierotą. Zaopiekowała się nim babka, matka marynarza, a wraz z nim także synową. Lecz dziecko zmarło, ale w jego miejsce pojawiło się drugie, które nie miało ojca. **Dziewczynka, imieniem Mary**, która ujrzała światło dzienne około r. 1690. Stara babka nie dowiedziała się o śmierci wnuczka ani o przyjściu na świat dziewczynki, która nie była dzieckiem jej syna. Sprytna synowa bowiem nie chciała pozbać się łatwego chleba i podstawiła córeczkę w miejsce zmarłego chłopca.

Dziewczynka w spodniach

Pewnego dnia jednak, kiedy dziewczynka w spodniach już podrosła, babka zmarła, nie pozostawiając żadnego majątku. Mary musiała nadal zatrzymać swą rolę, aby zarabiać. Młodzieńcowi zawsze łatwiej było o chleb i zarobek niż dziewczynie. Przyjęła stanowisko służącego czy pazia u zamożnej wdowy po oficerze francuskim.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby owa dama nie była zakochała się w ładnym chłopcu. Mary wolała opuścić służbę niż zdradzić swoją pieczęć.

Wojaczka we Flandrii i... ślub

Wówczas we Flandrii wojowali Marlborough i marszałkowie „Króla Słońce”. Mary wojowała razem z nimi, zrazu jako piechur, później w dragonach.

Towarzysz, który obok niej jeździł w szeregu, a po nocach dzielił z nią prosty nocleg na słomie czy gołej ziemi, jest ładnym, silnym chłopcem. Mary bije się dzielnie jako

dziewczyna. Życie w przebraniu męskim więcej jej się podobało.

Zaciągnęła się na okręt wojenny jako chłopiec okrętowy. Ale że na okręcie na po-



PIRATKA ANNA BONNY

(według starego miedziorytu angielskiego)

rządki była chłosta grubą liną za najdrobniejsze wybryki czy przewinienia, Mary — znowu z obawy, aby nie zdradzić swej płci — przy pierwszej sposobności dała drapak. Pozostała na lądzie i została żołnierzem.

a wieśniacy nie mają już żadnych krajców. „Pod trzy podkowy” zakrada się nędza. Małżonek Mary ginie w bóje z pijanym żołnierzem, a młoda wdowa nie jest w stanie utrzymać gospodarstwa.

Ale w skrzyni na strychu spoczywa stary mundur dragoński. I Mary zamienia się znowu w smukłego wojaka. Chce jeszcze

do Amsterdamu. Szybko znajduje pracę na żaglowcu, który płynie do Zachodnich Indii.

Ale i na statku nie jest lepiej niż na lądzie. Holendercyzy stronią od Mary. Są to kramarze, a nie żeglarze, którzy płyną do bogatych Indii, aby kupczyć. Jedynym tematem ich rozmów to — korsarze, strach przed którymi sen im odbiera. Drżą na samą myśl o angielskich flibustjerach i francuskich bukanjerach.

— Oby wszyscy flibustjerzy wam w drogę weszli, wy zajęcie serca — życzy im w

duchu Mary i trzyma na wszelki wypadek w pogotowiu pistolet i szpadę.

Mary wśród korsarzy

I istotnie, kiedy wpłynęli na wody zachodnio-indyjskie, ukazuje się pewnego dnia na widnokręgu żagiel, który Holendercyzkowi przecina kurs. Kiedy się zbliżyli, z przerażeniem dostrzegają czarną flagę korsarską z trupią głową i piszczelami. Rozpoczyna się taniec. Korsarze bez trudu i bez walki zdobywają ciężkie pudło holenderskie. Załoga ucieka w popłochu na rufę i z drżeniem śledzi bezczynnie, jak brodacze zawadający unoszą ładunek.

— Duczmeni! — spluwają flibustjerzy z pogardą.

— Nie warto zabierać pudła i tych ciap. Puścimy ich z wiatrem, i tak ich djabli wezmą — mówi kapitan korsarski. — Ale skąd wśród tych ciamajd znalazł się tamten żywy, rozbawiony chłopak? — zawołał. — Hej, chłopcze, wystąpić!

Śmiało i odważnie patrzy Mary Read flibustjerowi w zmrużone, dzikie oczy. Anglik? I z tą hołotą razem? We Flandrii służył? Do djabła, ziomku, należysz do nas!

Mary bez żalu przeprowadza się na statek korsarski. Nareszcie jest wśród swoich, wśród Anglików, i to takich, którzy djabła się nie boją.

I tak Mary została korsarzem i bynajmniej nie najgorszym wśród tych zawadajackich rabusiów, którzy tutaj na wodach zachodnio-indyjskich na własną rękę wiedli wesolą, ale i intratną wojnę morską.

Kapitan korsarskiego statku, na którym znalazła się Mary, był starym, we wszyst-

awanturk, który nie cofał się przed żadnym niebezpieczeństwem ani żadnym gwałtem czy okrucieństwem. Był on jednym z wielu korsarzy, którzy, wyposażeni przez rząd angielski, w listy kaperskie, polowali teraz po morzach nie tylko na wroga, ale i na przyjaciół. Nie pytali oni, czy statek, jaki pojawił się na widnokręgu, płynął pod flagą hiszpańską, ich interesowało, czy opłaci się łup. Nawet własni ziomkowie nie byli pewni przed Calico Jackiem. Według niepisanej prawa korsarskiej każdy żaglowiec był mile widzianą zdobyczą.

Calico Jack krążył przez długi czas na wodach między Antyllami i wybrzeżem północno-amerykańskim pod komendą kapitanów Vane'a i Yeats'a aż do października 1718 r., kiedy wyłamał się z pod ich rozkazów.

Ścigali wówczas pewną brygantynę, którą uważali za zwykły transportowiec. Kiedy podnieśli flagę korsarską, na ściganym statku załopotana bandera burbońska. W tej samej chwili salwa armatnia pouczyła korsarzy, iż mają do czynienia z okrętem wojennym. Okręt francuski zmienił kurs i pod wszystkimi żaglami popędził w stronę korsarzy.

Vane stehorzył i radził natychmiastowy odwrót, gdyż okręt francuski był lepiej uzbrojony. Rackham natomiast chciał podjąć walkę. Korciło go, aby zmierzyć się na pełnym morzu z silniejszą brygantyną i zdobyć ją mimo wszystko. Ambicja kor-

ZDROWE PIĘKNE TANIE

Drzewka i Krzewy

OWOCOWE
PARKOWE
ALEJOWE
IGLASTE
BYLINY
ORAZ RÓŻE

polecają: majątku

SZKOŁKI GODZISZ

A. i M. KWAŚNIEWSKICH

poczta SOBOLEW, woj. Lubelskie,
tel. 18. — Inform: Warszawa,
tel. 225-33.

Pod zarządem
Stefana Tokarza

Cenniki na sezon
wiosenny na żądanie
gratis i franco.

żołnierz, ale nie może stłumić głosu krwi jako kobieta. Miłość między dwoma żołnierzami należy do rzadkich zjawisk, to też „dragon” Mary jest przedmiotem drwin i szyderstw. Kiedy inni przepijają swój żołd i zabawiają się w objęciach pulchnych rubensowskich dziewczyn flamandzkich, Mary goni wzrokiem swego towarzysza i nie odstępował od jego boku. Długo walczył z uczuciem, lecz w końcu zwycięża głos krwi.

Pewnej nocy, kiedy leżą u ogniska rozpięta kurtkę żołnierską i zdradza swoją tajemnicę.

Oszłomienie, a potem radość zerwały Flamandczyka na nogi. Co za szczęście, pomyślał, mieć w polu kochankę u boku. Rzucił się na nią łapczywie, ale Mary go odrzuciła:

— Nie tak ostro, mój kochany! Nie tędy droga. Jeśli tego pragniesz, musisz mnie pięknie poprowadzić do ołtarza!

Sprawa wnet rozniósł się po obozie, a Mary stanęła do raportu i poprosiła o... zezwolenie na ślub.

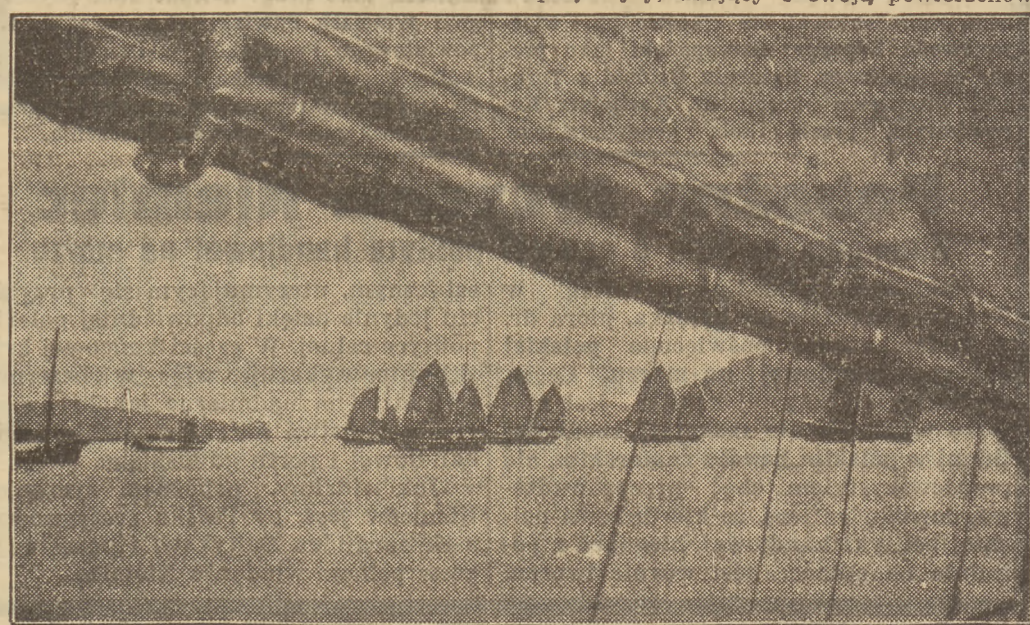
Raz na sto lat się zdarza, że dwaj wojacy stają u ołtarza, aby związać się węzłem małżeńskim. Oficerowie i żołnierze składają się na obfite wiano i wyprawiają niezwykle młodej parze łuczne weselisko, w którym bierze udział cały pułk.

Młoda para opuszcza wojsko i gospodarzy w małej gospodzie pod Bredą, którą im urządzili oficerowie pułku.

Dopóki trwa wojna, wiedzie im się dobrze. Każdy żołdak uważa sobie za punkt honoru przepić żołd w gospodzie „Pod trzema podkowami”.

Lecz pewnego dnia Anglja, Francja i Austria zawierają pokój, nie można przecież wiecznie wojować. Wojska opuszczają kraj.

raz spróbować szczęścia. Mimo licznych trudności dostaje się do holenderskiego pułku piechoty, lecz to już nie to co dawniej. Służba jest nudna, z holenderskimi, gburawymi towarzyszami można również zanudzić się na śmierć, a na awans nie można



KORSARSKIE DŻONKI

Korsarze jeszcze dzisiaj grasują na morzach, zwłaszcza na wodach chińskich. Powyżej rzadkie zdjęcie z walki z flotą chińskich dżonek korsarskich w pobliżu Kantonu, podczas której 12 dżonek zostało zdobytych, a 20 korsarzy postradalo życie. — O współczesnej pięknej korsarce chińskiej będzie mowa pod koniec naszego artykułu o amazonkach morskich

liczyć. W Holandji szczęścia szukać trzeba gdzieś indziej, na — morzu. Tam dla ludzi takich jak Mary przedzej zabłyśnie gwiazda szczęścia niż wśród krepych, nieokrzesanych chłopskich Holenderczyków, którzy z nieufnością spoglądają na angielskiego przybłędę o delikatnych członkach.

Mary rzuca służbę w wojsku i udaje się

kich wodach kapany flibustjerem. Nazywał się John Rackham, ale znany był powszechnie jako Calico Jack, a imię to budziło postrach. Właściwie wygląd jego nie zdradzał groźnego rozbójnika mórz. Był to przystojny, dbający o swoją powierzchow-

sarska nie zezwalała na odwrót. Załoga podzielała zdanie Rackhama, lecz Vane uparł się i flibustjerzy bez walki opuścili plac boju. Tchórzostwo w obliczu nieprzyjaciela tak dalece oburzyło załogę, iż zbuntowała się, odebrała Vane'owi komendę, umieściła na zapasowej szalupie i pozostawiła własnemu losowi. Na miejsce zdeponowanego Vane'a komendantem mianowany został nieustraszony Calico Jack.

Anna Bonny na widowni

Na wyspie Providence posiadał Rackham swoje schronisko, w którym zniknął, gdy groziło niebezpieczeństwo lub gdy trzeba było naprawiać statek. Tutaj poznał pewnego dnia młodą żonę bezrobotnego marynarza, który przybył z Ameryki Północnej i na Providence szukał zajęcia. Była to piękna Irlandka, rodem z Cork (w Irlandji), gdzie przyszła na świat jako córka pewnego adwokata i jego służącej. Adwokat ów porzucił swoją rodzinę, z kochanką i dzieckiem wyjechał do Ameryki i osiedlił się jako plantator w Karolinie, gdzie doszedł do znacznego majątku. O rękę jego córki Anny starali się liczni zamożni młodzieńcy, lecz ona odrzuciła wszystkie te świetne i kuszące propozycje i, idąc za głosem serca, poślubiła młodego, biednego marynarza. Ojciec, niezadowolony z takiego kroku córki, wypędził ją z domu i wydziedziczył.

Piękna Anusia poślubiła swego przyjaciela i wyjechała z nim na Providence. Tutaj poznała wytwornego Calico Jacka, w którego kieszeniach kusząco brzęczały i dzwoniły hiszpańskie dublony, podczas gdy oni cierpieli nędzę i głód.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ks. biskup Bandurski i marynarz

Wspomnienie z 1919 roku

„Polska Zbrojna” zamieszcza w rocznicę zgonu ks. biskupa Bandurskiego, wielkiego kapłana-żołnierza, następujące wspomnienie z r. 1919:

W zagubionej wśród błot poleskich nad Jasioldą wiosce Horodyszczu, znajduje się stary kościół OO. Benedyktynów, fundacji wojewody połockiego, Karola Kopcia. Kościół ten, stylu barokowego, położony jest malowniczo na wysokim i stromym brzegu jeziora.

W r. 1865 kościół i klasztor został skonfiskowany i oddany generałowi rosyjskiemu Delagardiemu. Córka generała „prezent” ten sprzedała i klasztor rozebrano, budując z niego domy w Pińsku. Rozbiórce kościoła przeszkodziło społeczeństwo, wykupując go na imię jednego z mieszkańców Horodyszczu.

Nic dziwnego, że i śp. ks. biskup Bandurski, przybywszy w r. 1919 na Polesie, zapragnął zobaczyć Horodyszcz. Pewnego dnia (wkrótce po bitwie i zdobyciu Horodyszczu przez flotyllę pińską) **dwie duże łodzie motorowe z banderami wojennymi na rufie pomknęły wzdłuż Piny, a potem Jasioldą ku Horodyszczu.** Nagle na jednym z zakrętów Jasioldy, który trzeba było minąć pod ostrym kątem, wystająca nad wodą gałąź zerwała i **zatopila banderę z ciężkim drzewcem.** Prawie w tej samej chwili prysnęła wysoko woda. **To skoczył jeden z marynarzy, aby ratować znak swej łodzi.** Wkrótce zjawił się na powierzchni wody i płynął w kierunku kutra, który tymczasem zawrócił. Płynął jedną ręką, w drugiej trzymał nad powierzchnią wody uratowaną banderę. Po chwili, zmoczony jak kura, znalazł się na pokładzie kutra i **z radością zatknął na rufie zmoczoną banderę,** która znów zatrzepotała głośno na wietrze.

W twardym, codziennym życiu żołnierzy-marynarzy nieraz większe wyczyny

„Dusimy się...” Śmierć 13 marynarzy w stalowej trumnie

W Warnie odbył się, jak już donosiliśmy, **pogrzeb 13 marynarzy niemieckich,** którzy stanowili **załogę łodzi podwodnej, zatopionej w czasie wojny światowej.**

Łódź ta, operując na morzu Czarnym u wybrzeży bułgarskich, wpadła w r. 1916 na minę podwodną i skutkiem odniesionych uszkodzeń, poszła na dno.

Przed niedawnym czasem rząd bułgarski przystąpił do wydobywania tej łodzi i właśnie w ub. tygodniu prace te ukończono.

Okazało się, że statek odniósł bardzo nieznaczne stosunkowo uszkodzenia, tego jednak rodzaju, iż nie mógł już wypłynąć.

Żałoga, złożona z 2 oficerów i 11 marynarzy, poniosła **śmierć wskutek uduszenia.** W hermetycznym zamknięciu **zwłoki zakonserwowane się doskonale.** Ciało komendanta znaleziono w jego kabinie. W otwartej książce pokładowej widniały jego ręką skreślone słowa: **„Dusimy się!”**

Obecnie, po 20-tu latach, marynarze zatopionej łodzi doczekali się pogrzebu.

Rady dla kandydatów do stanu małżeńskiego

Pewien sędzia amerykański, prowadzący sprawy rozwodowe, który dzięki długiej praktyce nabył wielkiego doświadczenia w sercowych sprawach młodych i starych małżonków — daje następujące rady kandydatom do małżeństwa.

Mężczyznom radzi.

1. Nie rań nigdy miłości własnej twojej żony, urazić jej dumę, znaczy upokorzyć kobietę. 2. Mów zawsze prawdę, nawet co do twojego dochodu. 3. Pochlebiali żonie od czasu do czasu. Chwal jej wygląd jej suknie. 4. Traktuj ją jak towarzysza, nie jak królową i nie jak służącą.

A kobietom znów daje następującą radę: Nie zapominaj nigdy, że mąż twój jest tylko małym chłopcem, gdy się znajduje w twoich ramionach.

A dla obu stron wkońcu dał następujące wskazówki:

1. Róbcie wszystko razem i szukajcie celu w życiu. 2. Nie przywiązujcie do małych domowych przykrości żadnego znaczenia.

przechodzą niepostrzeżenie. To też i ten wypadek nie miałby żadnych następstw, gdyby nie obecność dostojnego gościa.

Ks. biskup Bandurski nie tylko, że wyraził przytomnemu marynarzowi szczerze uznanie i podziw, ale zaskoczonymu temi objawami wręczył częściowo od siebie, a częściowo zebraną z dorywczej składki, zorganizowanej między uczestnikami wycieczki, **kwotę stu marek, jako nagrodę.**

Albo czytelnicy napewno myślą: co ma wspólnego ta cała przygoda z Horodyszczem? Otóż ma i to wiele, bo przedewszystkiem wydarzyła się w drodze do tej miejscowości, a po przybyciu na miejsce wszyscy tak byli zachwyceni piękną świątynią, strasznie zniszczoną przez wojny, że złożyli liczne ofiary na jej odrestaurowanie, a **dzielny marynarz, Głodek, złożył na ten cel całą kwotę, otrzymaną od ks. biskupa Bandurskiego.**

Drobne to wydarzenie świadczy o wielkiem sercu kapłana-żołnierza, o sercu, które bezgraniczną miłością pałało ku szarym żołnierzom i umiało ocenić każdy ich czyn szlachetny, a śmiały.

W czwartą rocznicę zgonu ks. biskupa Bandurskiego wszystkie serca żołnierskie zabija żywo wspomnieniem o wielkim kapłanie-żołnierzu.

Piękne słowa uznania dla kolejarza pomorskiego

Torebka Rysi i kolejarze gdańscy

Pięknych słów uznania za grzeczność i uprzejmość doczekali się kolejarze pomorscy na łamach **krakowskiego „I. K. C.”**, w którym **Ludwik Tomaszewski** zamieszcza następujący feljeton, zasługujący na to, aby go w całości zacytować:

Właściwie już dawno powinienem był o tem napisać. Ale wiecie, jak to jest: chodzi się z tym tematem, chodzi, wciągnie do notesu, potem już ostatnia kartka zapisana,

wrzuca się go do szafy, kupuje się nowy notesik. Temat wisi. Ale teraz znowu wypłynął z feljetonu red. Długoszewskiego o jego wrażeniach w Niemczech. Że Niemcy są tacy uczciwi, szczególnie Bawarczy. A i u nas są tacy Bawarczy. Należy ich koniecznie pochwalić, tembardziej, że tyle na łamach tego pisma się krytykuje, zrzedzi, narzeka, gani, do czego podpisany sam nieraz przykładą rękę. Może nawet czuje

czasem, że chwalić swoich to trochę nie wypada, a nieraz jak to czynię, to niechętnie, półgębkiem... Kto wie, czy to właśnie nie powód, dla którego tak łatwo zapominałem o tym temacie.

A było to tak: W lecie mieszkałem w Oliwie pod Gdańskiem. Codziennie jeździłem kolejką lokalną do Sopotu. Z rodziną, w której skład wchodziła córka. Ten mój skarb jest roztargniony, jak tata. Dopiero w Sopotach przekonuje się, że nie ma torebki. Zostawiła ją na peronie, albo w cukierni, albo w owocarni lub w kilku innych miejscach, któreśmy zwiedzili. No trudno, torebka tędy, torebka owędy. Doliczy się do kosztów podróży. Popołudniu przyjeżdżamy do domu.

— Proszę państwa — mówi zaraz na wstępie gospodyni — przyszedł tu pewien kolejarz i przyniósł torebkę. Oto ona.

Tak, ta sama torebka z całą zawartością i z kartką, którą otrzymała Rysia od koleżanki, na której znajdował się adres. I dzięki temu adresowi znalazła się torebka w domu na ul. Kolejowej L. 2. I piętro.

Byłem rozrzucony, jak rzadko kiedy. Biegne na kolej do dyżurnego ruchu i mówię mu, że chcę podziękować temu miłemu kolejarzowi, który znalazł torebkę i nagrodzić go.

— Ale panie, co pan sobie myśli! Nie ma o czem mówić. Zresztą nie trzeba psuć kolejarza. To jego obowiązek.

— Obowiązek, jakto? Odkąd to kolejarze mają obowiązek odnosić znalezione torebki do domu?

— No, wie pan, taki obowiązek uprzejmości wobec rodaków z Krakowa.

Nie nastawałem. Kolejarz był nawet trochę szorstki. Może to nawet on? Muszę dodać dla tych, którzy może tego nie wiedzą, że cały personel kolejowy od urzędników aż do najmłodszego pomocnika, to Polacy, Kaszubi. Ci sami Polacy gdańscy, których dwukrotnie miałem przyjemność oprowadzać po Pałacu Prasy.

Kolejarzy tych gdańskich ma spotkać teraz wielka przykrość. Część ich, tych najsłabszych wynagradzanych, ma być usunięta bez prawa do emerytury. Wartościowo to materiał, kolej polska nie powinna się ich lekkomyślnie pozbywać! Spodziewać się należy, że znajdzie się dla nich miejsce w innych dyrekcjach.

Kolejarze gdańscy, wyrażamy wam naszą sympatię!

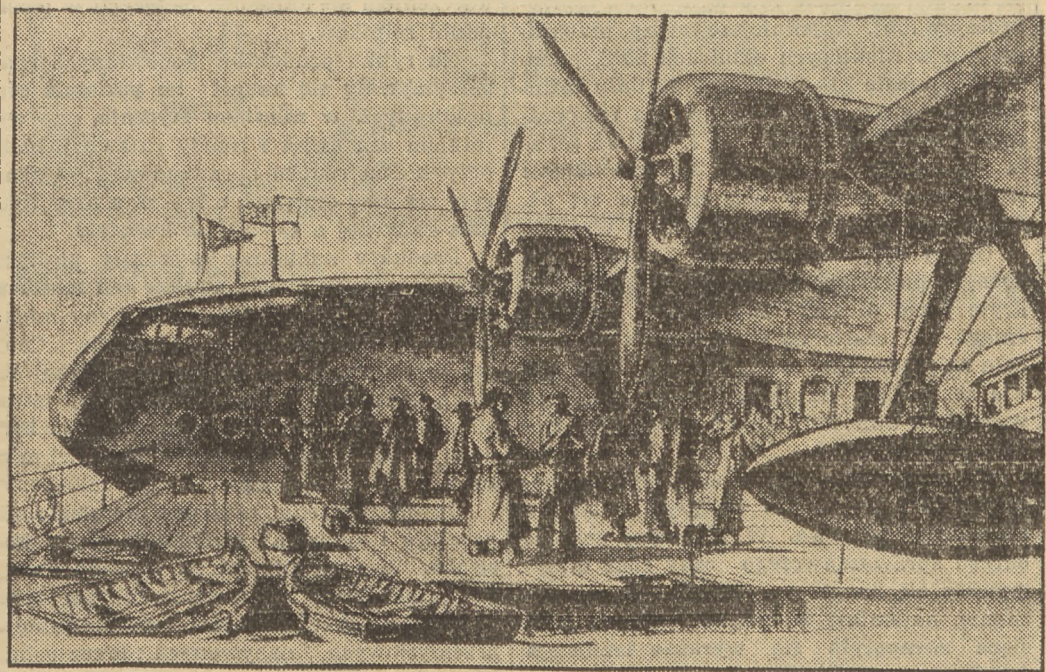
Ludwik Tomanek.

Poco jej to?

Księżna Marija Jose, małżonka następcy tronu Italii Księcia Piemontu w klinice dr. Aldo Pastellani studjuje obecnie medycynę podzwrotnikową. Niebawem księżna udać się ma do Asmary.

Herbaty Hozakowskiego — rozkosz znawców

Olbrzymy powietrzne W. Brytanji



W. Brytania buduje obecnie nowy olbrzymi hydroplan, kształtem przypominający wieloryba

40 paczek z poćwiartowanymi kobietami

świadczy przeciw hinduskiemu chirurgowi-zbrojnikowi

Przed sądem w Manchester rozgrywa się obecnie epilog **niepowszedniej, szkockiej sprawy kryminalnej, którą emocjonuje się cała Anglia.**

Przed sądem stanął **hinduski lekarz Hakim Daktyar Ratomgi**, praktykujący w **mieście Lancaster** pod angielskim nazwiskiem **doktora Ruxtona.** Jest on oskarżony o **zabójstwo i poćwiartowanie zwłok żony oraz służącej.**

W październiku ubiegłego roku kilku turystów dokonało w szkockiej dolinie Moffat niezwykłego odkrycia. W małej kotłince znaleźli szczątki ludzkie. Zawiadomiona policja podjęła poszukiwania, w wyniku których

znaleziono **w 40 paczkach pocięte i niekształcone zwłoki dwójga ludzi.**

Po kilku dniach, w wyniku śledztwa, w którym współpracowali lekarze i anatomicy — **zaaresztowano dr. Ruxtona.**

Koszmarne śledztwo toczyło się w atmosferze i okolicznościach, godnych najlepszych, niesamowitych nowel Edgara Poe.

Eksperci doszli do przekonania, że obie ofiary były kobietami i że zabójca doskonale znał anatomję.

Proces w Manchester potrwa dwa tygodnie. Zeznawać będzie 115 świadków.

Na proces przybyli dziennikarze z całego świata. Dr. Ruxtona broni jeden z najwybitniejszych adwokatów angielskich.

Na froncie gospodarczym

Niezbędny czynnik równowagi społecznej

Polityka gospodarcza Polski dzisiaj, zmierzająca wyraźnie do odbudowy zdolności konsumpcyjnej rodzimego konsumenta masowego, wymaga z jednej strony głęboko sięgającej penetracji w podstawy życia wsi dla podniesienia zdolności nabywczej włościanstwa, z drugiej strony przygotowania rezerwuarów, zdolnych do wchłonięcia stale wzrastającego nadmiaru rąk do pracy, napływających ze wsi. Rezerwuary te, to urbanizacja Polski, zwłaszcza terenów na wschód od Wisły położonych, oraz industrializacja naszego gospodarstwa społecznego.

Jesteśmy w tym procesie bardzo zacofani. Rozrost miast w Polsce idzie wprawdzie naprzód, ale nader powoli. Gdy w Anglii stosunek mieszkańców miast do ogółu ludności wynosi 79,3%, w Niemczech — 65%, w Belgii — 57,5%, to w Polsce tylko 27,2%. Jeszcze gorzej przedstawiają się cyfry statystyczne w odniesieniu do uprzemysłowienia Polski. Gdy ludności pracującej zawodowo w przemyśle Anglia ma 43%, Niemcy — 41%, Belgia — 46%, Danja — 27%, Czechosłowacja — 37%, Estonia — 13%, Łotwa — 11%, to Polska tylko — ok. 10%.

Cyfry powyższe wymownie ilustrują układ sił gospodarczych Polski, oraz wskazują dobitnie na konieczne linie rozwojowe polityki gospodarczej. Wiadomo, nawet najlepiej zagospodarowana i wydebielowana z roli makymalna, dostępna przy dzisiejszych środkach technicznych, wydajność, nigdy nie będzie mogła wykarcić masy ludności narastającej w cyfrach ponad 400 tysięcy głów rocznie. Rozwój przemysłu oraz rozwój miast, to kwestia bytu milionów już dzisiaj ludzi. O tem trzeba pamiętać stale, zwłaszcza w naszym społeczeństwie, które zawile problemy gospodarcze lubi sobie bardzo upraszczać, i któremu trudno nieraz wytłumaczyć, że np. iść „frontem do wsi“ to niekoniecznie znaczy obrócić się „tyłem do przemysłu“.

Przeżywamy okres panujący w opinii społecznej niechęci w stosunku do przemysłu. Obok źle zrozumianego, słusznego skądinąd hasła „frontem do wsi“, winę ponoszą tu zapewne kartele, których surowa krytyka, aż nadto przeważnie uzasadniona, przysłoniła w szerokich sferach społeczeństwa właściwy pogląd na przemysł. Jeżeli zaś rozwój przemysłu uznajemy, jako konieczność państwową, to z drugiej strony zdać sobie musimy sprawę z tego, że nie każdy przemysł, nie każdy kapitał i nie każdy pracodawca jest Polsce potrzebny. Społeczeństwo ma słuszne prawo do postawienia przemyślowi pewnych warunków, od których organizacja państwowa winna uzależnić swój do tego przemysłu stosunek.

W okresie walki gospodarczej, którą rozpoczęliśmy niedawno i którą wygrać musimy, decydując o powodzeniu będzie zawsze nasza postawa moralna. Jeżeli tej postawy wymagamy od rzesz robotniczych, włościańskich, rzemieślniczych itp. to niemniej i od kapitalistów wszelkiego typu, przedewszystkiem zaś od przemysłowców, postawy tej domagać się musimy.

Pracodawca starej daty musi zagać. Jego miejsce zająć musi pracodawca nowoczesny, uspołeczniony, rozumiejący swą działalność przemysłową nie tylko, jako instrument zysku, ale także jako taką samą służbę wobec państwa, jak np. funkcja urzędnika, podatnika, żołnierza.

Pracodawca nowoczesny — to taki, który na czoło swych orientacyjnych w produkcji czynników wysuwa dobro państwa, a potem dopiero kalkulację i kwestię zysku, — który nie będzie zadawał się rolą biernego inkasenta czystego zysku, ale odznaczać się będzie ofensywnym stosunkiem do rynku zbytu, u którego zysk nie będzie osiąganym drogą wyzysku, — u którego cena towaru będzie funkcją kosztów własnych, a nie wynikiem nieskrępowanej żądzy zysku, — i taki wreszcie, który będzie uważał swą funkcję gospodarczą za kompletną tylko przy wykorzystaniu wszystkich w procesie produkcyjnym zaangażowanych elementów, w pierwszym rzędzie zatrudnionych u niego robotników i pracowników umysłowych.

Pracodawców o takich, jak wyżej, kwalifikacjach w Polsce mamy. Niestety bardzo mało. Większość z nich bowiem, zwłaszcza w przemyśle wielkim, to klasowcy, zamknięci w swym egoizmie, nie umiejący spojrzeć na robotnika od strony jego ludzkich war-

Wywóz drzewa a umowa handlowa polsko-niemiecka

W roku bieżącym przewiduje się wzrost eksportu przez porty polskie

Bezpośrednio przed zawarciem umowy handlowej polsko-niemieckiej na zmęczonym w ostatnim roku rynku drzewnym w Polsce zapanował nastrój optymistyczny. Od października mniej więcej rozpoczęła się zwykła cen. — Wiadomości o poprawie na rynku angielskim, niemieckim i innych wpłynęły na wzrost cen np. za okraglaki, jakiego od czasu kryzysu światowego nie osiągnęto. Wiadomość o zawarciu traktatu handlowego z Niemcami, nastrój ten jeszcze wzmocniła.

Nastrój ten właściwie nie był zupełnie usprawiedliwiony. Rok 1935 był dla eksportu drzewa polskiego bardzo niekorzystny. Przez porty polskie przeszło o 20 proc. mniej niż w r. 1934. Na rynku angielskim ceny spadały z powodu silnej podaży drzewa rosyjskiego, drzewa krajów północnych oraz drzewa kanadyjskiego; również rynek holenderski był słaby, a wywóz do Niemiec połączony był z wielkimi trudnościami i wysiłkiem. W jesieni stosunki się nieco polepszyły, konferencja międzynarodowa drzewna, do której Polska należała, przeprowadziła szereg korzystnych uchwał w zakresie kontyngentów drzewa miękiego, w celu ogólnego dostosowania podaży do popytu. Tym faktem uchylono niekorzystny stan rzeczy, panujący w ostatnich latach wynikający z nadmiernej podaży, która nie wsiąkała w rynki zbytu i wpływała przez nagromadzone zapasy na obniżenie cen.

Dnia 20 listopada wszedł w życie traktat polsko-niemiecki. Po traktacie tym, od długiego czasu spodziewali się polscy eksporterzy drzewa znacznego ożywienia i ułatwienia wywozu do Niemiec. Traktat przewiduje roczny wywóz drzewa z Polski do Niemiec w wartości 40 milionów złotych. Fakt ten niewątpliwie, obok wzmoc-

POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

»PATRIA« S. A. WARSZAWA
PL. NAPOLEONA 3

Jedyne w Kraju Towarzystwo,
uprawiające wyłącznie działy wypadkowe

Ubezpieczenia: od następstw nieszczęśliwych wypadków
odpowiedzialności cywilnej — autocasco.

nionego rynku brytyjskiego każe się spodziewać wzmocnienia eksportu drzewa w r. 1936, jednakże forma rozwikływania interesu z Niemcami natrafia na bardzo wielkie trudności i stała się powodem licznych skarg eksporterów polskich.

Zapłata za eksportowane drzewo do Niemiec następuje na drodze clearingowej. To znaczy, że eksporter polski, wedle przepisów traktatu zasadniczo może otrzymać pieniądze za swój towar dopiero po trzech miesiącach kiedy importer niemiecki ma te pieniądze wpłacić do niemieckiej kasy rozrachunkowej. Ale i wtedy nie jest jeszcze pewne, czy eksporter te pieniądze otrzyma: pieniądze to bowiem dopiero wówczas mogą dojść do rąk jego, jeżeli do Polski przybyło dosyć niemieckich towarów, by w polskiej kasie rozrachunkowej znalazła się odpowiednia suma wpłaconych pieniędzy.

— Nie trzeba zapominać, że poza drzewem wywozi Polska do Niemiec produkty rolnicze i inne towary, więc przedewszystkiem za te muszą być w dzisiejszych warunkach wypłacone pieniądze, a dopiero potem

za drzewo, co również wpływa na opóźnienie wypłaty eksporterowi drzewa — wreszcie również należy uwzględnić fakt, że import z Niemiec odbywa się w znacznie wolniejszym tempie, niż eksport do Niemiec, żeby zrozumieć, że te wszystkie okoliczności zmuszają eksporterów polskich do udzielania bardzo długiego kredytu, co w obecnych warunkach braku kapitału i utrudnionego kredytu bankowego staje się trudnością prawie nie do przezwyciężenia. Z przeznaczonych dla Niemiec ilości, lasy rządowe wysyłają 45 proc. tarcicy reszta rozdziela się na kontyngenty dla poszczególnych prywatnych eksporterów.

Oczywiście, jeżeli chodzi o drzewo idące przez Gdańsk, to banki gdańskie zdaniem gdańskich kupców znajdują możliwość dykontowania niemieckich weksli za drzewo dla gdańskich eksporterów drzewa.

Gdańscy eksporterzy drzewni, patrzą na sprawę tę optymistycznie. — Jeżeli chodzi o ryzyko, co do waluty niemieckiej, to wierzą, że niema mowy o zdewaluowaniu marki niemieckiej, a raczej kompetentne urzędy niemieckie mają zamiar poprzeć przywóz drzewa gwarancjami walutowymi. Jedyną drogą więc eksporterów gdańskich, w celu wyzyskania traktatu, będzie staranie się o uzyskanie prawa prywatnych kompensat. — W innym wypadku, uważają, że musiałby polskie banki państwowe objąć finansowanie eksportu drzewa.

Na ogół wzięwszy, gdańscy eksporterzy drzewni spodziewają się w bieżącym roku wzrostu wywozu przez Gdańsk. — Poza wyżej wspomnianymi okolicznościami, przyczyni się jeszcze do tego znikła kosztów transportów drzewnych do portów polskich, dzięki obniżeniu frachtów kolejowych o 25 proc., jak również za pomyślną okoliczność należy uważać traktat handlowy, zawarty między Kanadą a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Półn., dzięki czemu, drzewo kanadyjskie przestanie konkurować z drzewem polskim na rynku angielskim.

W styczniu r. b. wywieziono przez Gdańsk 72313 ton drzewa wartości 7.016.552 guld.; cyfra ta przekracza znacznie cyfry ostatnich miesięcy r. ub. Największe ilości w tem osiągnęła tarcica 48.461 t. wartości 3.528.217 guld.; następnie progi i sleeperay, w ilości 13873 t. wartości 1.160.880 guld.

W kilku wierszach

WZROST EKSPORTU KONSERW RYBNYCH.

Ostatnio wzrasta stale eksport konserw rybnych z Polski. M. in. M/S „Płsudski“ zabrał do Stanów Zjednoczonych ok. 80 tys. kg. tego artykułu. Należy zaznaczyć, że ilość ta jest w naszych warunkach rekordową i przewyższa całkowity eksport polskich konserw rybnych do wszystkich krajów w roku ubiegłym.

NIEMIECKIE SAMOCHODY W POLSCE PO 4.000 ZŁ.

Niemieckie fabryki samochodów zakładają w Warszawie swoje reprezentacje. Pierwszy niemiecki salon samochodowy otwarty ma być w stolicy w dniach najbliższych. Reprezentacja ta będzie sprzedawać samochody 3-ch marek. Samochody osobowe kosztować mają po 4.000 zł.

ZAMIAST WŁOSKICH — HISPANSKIE CYTRYNY.

Zapasy włoskich cytryn importowanych do Polski w okresie przed sankcjami zostały już wyczerpane, tak że importerzy owoców południowych rozpoczęli masowy przywóz cytryn z Hiszpanji. Spowoduje to małą podaż tych owoców w tym czasie.

Stan rolnictwa na Pomorzu w lutym

Lekka poprawa na rynku ziemiopłodów

Wyjątkowo łagodna temperatura, która panowała prawie bez przerwy w grudniu i styczniu przeciągnęła się na pierwsze dni lutego. Pod koniec pierwszej dekady lutego nastąpił gwałtowny spadek temperatury. W drugiej dekadzie miesiąca mrozy przekroczyły 10°C. Najsilniejsze mrozy, przekraczające w niektórych okolicach 23°C, panowały w czasie 20—22 lutego. W dniu 23 lutego nastąpiła gwałtowna zwykła temperatura, a następnie odwilż (24. II.), która trwała już do końca miesiąca. W tym okresie temperatura w nocy utrzymywała się ok. 0°C, a w dzień przeważnie powyżej 0°.

Opady były naogół małe. Tylko w północnych powiatach Pomorza pola były przykryte przez dłuższy czas grubszą warstwą śniegu. W czasie najsilniejszych mrozów pola na przeważnej części Pomorza były prawie bez śniegu. Skutków takiego przebiegu warunków atmosferycznych narazie nie można przewidzieć.

Na pomorskim rynku zbożowym w porównaniu z miesiącem ubiegłym nastąpiła nieznaczna poprawa. W pierwszej połowie okresu sprawozdawczego ceny zbóż utrzymywały się na ogół na niezmienionym poziomie, natomiast w drugiej połowie miesiąca zaszła wyraźna tendencja wzrostowa, szczególnie mocno przy końcu okresu sprawozdawczego. Ceny wszystkich zbóż — w porównaniu z przeciętną miesiąca stycznia — zwykowały. Notowania pszeni-

tości, a widzący w nim tylko jeden z wielu elementów kalkulacji handlowej.

Walka o niezależność gospodarczą wymaga od nas teźny moralnej i upartej walki o dobrobyt materialny szerokich rzesz ludności. Do walki tej musimy stanąć uzbiorzeni w moc wspólnego, skoordynowanego i zdyscyplinowanego działania. Bylibyśmy fantastami, gdybyśmy kwestjonowali istnienie antagonizmu między robotnikiem a fabrykantem. Antagonizm ten to fakt, ale nie cel funkcji socjalnej pracy i kapitału. Fakt ten nie może zaciemniać rzeczywistości, która jest dobro państwa oraz dobro wspólnego warunku pracy. Rzeczywistość ta zaś wymaga — zgodnie z art. 9 Konstytucji — odsunięcia niechęci klasowych na dalszy

plan i zespolenia obu klas, Pracy i Kapitału, w służbie na rzecz dobra powszechnego.

Stojący przed nami, jako nieuchronna konieczność gospodarcza, proces uprzemysłowienia Polski wymaga od nas uprzedniego przedstawienia szeregu zańszczyźnianych pojęć, usunięcia szeregu przesądów oraz śmiałego sięgnięcia po niewykorzystane do dziś dnia wartości polskiego robotnika, jako współorganizatora produkcji.

Tylko śmiałości, acz wolno i ostrożnie rzeczywistość gospodarczą chwytającymi, ruchami zdolni będziemy tak bardzo dla nas niekorzystne cyfry statystyczne przesunąć na korzyść naszej równowagi gospodarczej, a temsamem i społecznej.

Zbigniew M.

Świat kobiecy

Wiosna w modzie

zapowiada się bardzo barwnie i... praktycznie

Każda nadchodząca wiosna jest oczekiwana przez świat kobiecy z nieukrywana ciekawością i niepokojem. Nowe fasony, nowe materiały, zmiany, kłopoty, wydatki...

Obecna moda wiosenna w dziedzinie okryć i sukien zapowiada się bardzo barwnie i praktycznie.

Modna będzie przedewszystkiem wełna, a za nią jedwabie w kratę. Daje to paniom sposobność do wykorzystania różnych „niemodnych” krat i krzateczek w najrozmaitszych kombinacjach.

Ponieważ wiosna przynosi znowu modę kostjumów — będą panie miały pole do nieskończonych pomysłów na tle efektownych połączeń gładkich materiałów z krzateczkami.

Kostjumy mają być zarówno luźne trzy ćwierciowe, jak i nieśmiertelne tailleur'y — gładkie i dopasowane do figury, fantazyjne zakieciaki o szerokich, faldistycznych plecach, o linii wydłużonej stylu a gładkim przodzie itd.

Długie płaszcze będą się nosiły zarówno dopasowane z paskiem lub bez, jak i zupełnie luźne, podobne do modeli demonstrowanych na jesieni.

Materiały — grube wełny — gładkie i przerabiane, skromne i fantazyjne, w kolorach przeważnie jasnych i świeżych.

Suknie i okrycia przedpołudniowe cechuje skromność i prostota, czasem nawet pewna surowość linii, natomiast popołudnie i wieczór pozwolą Pani, rozwinąć całą pomysłowość w ułożeniu draperji na spódnicy lub w górze sukni.

O ile Pani rano ma być podobna w linii raczej do mężczyzny — ramiona szerokie, spódniczka dość krótka i wąska, o tyle wieczór podkreśli w całej pełni wdzięk i urodę Pani w sukni o miękkiej, spływającej w efektownych fałdach i draperjach.

Bardzo modne będą przybrania futrzane i to nie tylko płaszcze i kostjumy, ale nawet suknie. Będą nawet noszone pelerynki i peleryny z płaskich futer, no i jak zawsze lisy, niekoniecznie powieszone jak karabin przez plecy, ale noszone np. na rękę itp.

Kostjum wiosenny przybierze Pani bukietkiem lub pojedynczym dużym kwiatem (b. modne są kwiaty białe) ze skóry, materji, lub perfumowanej masy.

WIOSENNE KAPELUSZE

Pierwszą jaskółkę wiosny stanowi kapelusz. Paryż nosi już duże filcowe i słomkowe kapelusze, wyglądające jak aureola, na których tle zarysowują się profile. Kapelusz nakłada się z prawej strony prawie prostopadłe, tak że cała lewa strona twarzy jest odsłonięta. Trzyma się na głowie za pomocą „cache-peigne” znajdującego się stylu. Rondo z prawej strony jest wycięte w ząb. Główna jest płaska, trójkątna i lekko zadarta z tyłu. Modny jest również mały, filcowy łozek, składający się jakby z dwóch

części: główka osadzona jest głęboko i obejmuje całą fryzurę; dokoła główki idzie szeroki pas, odstający po bokach, a z przodu wycięty w szpic. Całość przypomina flamandzkie czepki.

Modne będą również toczki innego rodzaju, bardzo wysokie i płasko zakończone, osadzone prosto. Surowy kształt takiego kapelusza łagodzi przypięty z boku ptaszek z rozpostartymi skrzydłami. Pozatem widzimy reminiscencje z placu wyścigowego: filce, naśladujące dzokiej-skie czapeczki z zaokrąglonymi daszkami. Brzeg takiej dzokiejki jest z tyłu wysoki i podniesiony, główkę zdobi podłużna fałda, ze z tyłu boku sterczą dwa wysokie i cienkie pióra. Kto ma sympatię do Chin, wybierze czarny aksamitny beret osadzony na dwucentymetrowym, również aksamitnym pasku, zupeł-

nie prosto, tak, aby czoło znalazło się w cieniu. Na wierzchu beretu niewielki kolorowy kwadrat, składający się z czerwonych i zielonych krążków. Małe toczki, okrągłe i podłużne, ozdobione są kwiatami, piórkami lub aplikacją z filcu. Kapelusze o dużych rondach, równomiernie podniesionych, lub spuszczo-nych z przodu i z tyłu będą w tym sezo-nie także bardzo modne. Główki są wysokie i wąskie, zakończone płaskim kwadratem, albo też niskie i wyżłobione w wewnątrz.

Niestety wszystkie te kapelusze są naogół mało twarzowe i przez to trudne do noszenia. Na szczęście istnieją kapelusze „uniwersalne”, nie tak krzycząco modne, ale zato napewno bardziej twarzowe od tych sensacyjnych pomysłów.

Celine.



Parę słów o odżywianiu Zdrowy pokarm nie wyklucza smacznego jedzenia

Sprawę odżywiania traktuje się w ostatnich czasach coraz poważniej. Doświadczenia wiedzy lekarskiej i popularyzowanie tych doświadczeń prowadzą coraz więcej do przekonania, że odżywianie oznacza odnowienie materji, że pokarm zastępuje zużyte siły, że organizmowi należy dawać te substancje, które konieczne mu są do sprawnego funkcjonowania jego organów. Dlatego też gotowanie stało się pewnego rodzaju sztuką, którą narazie dosięgła szczytu w nieukończonym dotąd badaniu nieznanym lub należycie niedocenianym substancji pożywnych, witamin.

Nasze mistrzynie w sztuce kucharskiej powinny przedewszystkiem baczyć na to, by w codziennych posiłkach otrzymywało się pokarm, który zawiera wszystko to, co organizmowi jest potrzebne i co mu służy, a w poszczególnych wypadkach wszystko wyklucza, co choremu organizmowi szkodzić może. Zaznaczyć należy, że „zdrowy pokarm” nie wyklucza „smacznego jedzenia”, przeciwnie: co organizmowi służy, powinno smakować. Takie potrawy ze surowych jarzyn i roślin nie powinny odstraszać naszych gospodyń.

Pomimo to trzeba jednak zrozumieć, że witaminy same przez się bardzo cenne, nie zastąpią białka, którego jest znów w mięsie więcej, niż w roślinach i przytem łatwiej strawnego, nie dadzą dostatecznej ilości tłuszczu, ani energii cieplnej.

Jednostronne pożywienie jest dla człowieka nieodpowiednie, zawsze go naraża na jakiś brak. Tylko człowiek chory, stosownie do wskazania lekarzy, może, a nawet musi wyrzec się pewnych pokarmów, ale to jest sprawa, wykraczająca poza normalne odżywianie.

W codziennym naszym jadłospisie, musimy zatem w miarę możliwości, stosować pokarmy jaknajbardziej mieszane, gdyż w ten sposób zapewnimy organizmowi dowóz koniecznego budulca i ciepłoty i popelnimy najmniej błędów.

Ta bielizna wyraźnie uśmiecha się do nas!

I ma ku temu wszelkie prawa: nie była bowiem prana mało wartościowym mydłem, które szkodzi tkaninie i powoduje przedwczesne jej zniszczenie, lecz mydłem Jelen Schicht, które w praniu chroni bieliznę i daje rękom niezmiennej dobroci.

Dlatego nie poprostu: mydło, lecz

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Do namoczenia PROSZEK SCHICHTA

Ostrożnie z pudrem i szminką!

Na co panie powinny uważać

Pani, posiadająca jasną cerę nigdy nie podniesie swej urody używając jasnego pudru, ani też buzia błada przez użycie pudru ciemnego nie uzyska piękniejszej cery. Twarz powinna być czysta, wypielegnowana — jak doprzyły owoc. Powinna mieć wygląd naturalny dla każdego kto na nią patrzy. I nigdy nie powinna wywoływać wrażenia, że przed chwilą dokonano na niej całego szeregu sztucznych zabiegów. Jeśli jednak twarz przez nadmierne użycie pudru, robi wrażenie dosłownie obsypanej mąką, zetraca ona wtedy całkowicie wygląd naturalny i estetyczny.

Również tak samo przedstawia się sprawa z używaniem różu do policzków i kredek do ust. Nie można nikomu mieć za złe nałożenie na policzki delikatnego, jak powiew wiosni różu z pudrem o odpowiednim odcieniu, jeśli się ten zabieg przeprowadzi nieznacznie, przyczem chodzi jedynie o odcienie i umiejętne zastosowanie pudru. Nigdy nie można w dzień nakładać pudru, który ma odcień żółty, malinowy lub poziomkowy. Jeśli puder ma pozostać niewidzialny, musi on posiadać odcień naszej cery.

Dobrze uszmkowana twarz powinna robić wrażenie obrazu pastelowe-

go. Puder musi być tak dyskretnie nałożony, żeby zaledwie był dostrzegalny, inaczej bowiem razi. Twarz szeroką należy zawsze szminkować w kierunku podłużnym, wąską zaś w górnych częściach policzków zawsze w kierunku poprzecznym, przez co korygujemy nie tylko barwę, ale i jej naturalny kształt.

Należy się wystrzegać, ażeby warg nie szminkować w sposób widoczny, a używać kredki do ust zawsze w ten sposób, by jedynie w środku górnej i dolnej wargi nałożyć odrobinę czerwieni, następnie obie wargi razem zesunąć, gdyż w ten sposób cały ten tłusty barwik tylko na zewnętrznych brzegach warg się rozdzieli.

Możemy się przekonać, jak niewidocznym i estetycznym jest ten sposób podkrawania ust, podczas gdy rysowanie krwisto - czerwonych warg aż do samutkich kąćków ust, robi wrażenie wprost barbarzyńskie i niesmaczne.

Ofiara „Białej księgi angielskiej”



Na skutek ogłoszenia angielskiej „Białej księgi” w której rząd brytyjski uzasadnia swe olbrzymie zbiorzenia, jedyna kobieta delegat Anglii na konferencję rozbrojeniową zgłosiła swe ustąpienie



Elegancki komplet wiosenny z granatowej wełny.

Sydzień w radio

Zamierzenia literackie Polskiego Radja

Obfity program przedwiośnia 1936 roku

Wydział Literacki Polskiego Radja, powiększony niedawno przez zaangażowanie znanego literata p. **Jana Paradowskiego** i przydzielenie kilku młodych ożywionych dużą inicjatywą realizatorów słuchowiskowych, stara się dać jak najbogatszy program radjosłuchaczom.

A więc przedewszystkiem — **Teatr Wyobraźni**.

Jeśli chodzi o wielki repertuar „Teatru Wyobraźni“ trzeba wspomnieć o przygotowywanym powtórzeniu „Edypa“ Sofoklesa z rozgłośni wileńskiej. Cieszące się takim powodzeniem słuchowisko Ramuz'a „**Idzie żołnierz bożem lasem**“ będzie również powtórzone w oryginalnym wykonaniu, przyczem Wydział Literacki będzie się starał usunąć pewne niedociągnięcia reżyserskie, poczem audycja ta nagrana zostanie na still'a.

W kwietniu usłyszą radjosłuchacze oryginalne i nastrojowe słuchowisko p. t. „**Savonarola**“. Autorem jego jest p. **Józef Mayen**, ceniony reżyser Berlińskiej Ufy, lwowianin, autor kilku udanych scenariuszów filmowych. Słuchowisko to nagrodzone było na konkursie Polskiego Radja w roku 1935.

J. E. Skiński napisał słuchowisko kameralne p. t. „**Djabel**“. Grają w nim trzy osoby. Będzie ono nadane również w kwietniu.

Należałoby wspomnieć jeszcze o „**Skrzydłach**“ Grzybowskiej, autorki z Krakowa, skąd również nadana będzie ta audycja. Wreszcie „**Dzwon z Lamentu**“ Janusza Meissnera, osnuty na tle wojny światowej we Francji, da możliwość zwolennikom silniejszych emocji spędzenie kilku ciekawych chwil przy głośniku.

Jeśli chodzi o słuchowiska powszechnego Teatru Wyobraźni wspomnieć należy o „**Narodzinach bohatera**“, słuchowisku opartem na motywach wojny polsko-bolszewickiej. Autorem tego utworu jest znany pisarz poznański — **Jerzy Ostrowski**.

UTWORY ZAGRANICZNE

Dążąc do jaknajbardziej ożywionej wymiany literackiej, operatę zresztą na ścisłej wzajemności, Wydział Literacki pozwoli poznać się polskim radjosłuchaczom z kilkoma słuchowiskami tłumaczonemi.

Będzie to przedewszystkiem ciekawy utwór „**Nikotyna**“ Hansa Knana z Regensburga w przekładzie W. Hulewicz. Audycja ta cieszyła się ogromnem powodzeniem i w ojczyźnie swojej — Niemczech i zagranicą.

Kulturalnych radjosłuchaczy zaciekawi niezawodnie słuchowisko o podkładzie psychologicznym, którego dotąd nieustalony tytuł brzmi w przekładzie polskim: „**Cztery nie mieści się w siedmiu**“. Autorami jego są pp. **King Hall** i **Val Gielgud**. Ten ostatni kierownik literacki B. B. C. w Londynie jest z pochodzenia Polakiem.

Pełną humoru będzie audycja autorów „**12 krzeseł**“ Ilfy i Pietrowa p. t. „**Jak powstał Robinson**“. Przekładu dla Polskiego Radja dokona p. **Aniela Zagórska**. Takby się przedstawiała najważniejsza

Trzy wielkie koncerty polskie zagranicą drogą radiowej wymiany artystycznej

Wymiana artystyczna między radjofonjami europejskimi rozwija się nader pomyślnie. Obecnie, szereg rozgłośni zagranicznych zaprosiło dyr. **Grzegorza Fitelberga** przed swoje mikrofony, przed którymi poprowadzi on kilka koncertów, poświęconych muzyce wyłącznie polskiej. **Luksemburg**, **Bruksela** i **Wiedeń** pozna swych słuchaczy z polskim dorobkiem muzycznym. Jako solista zaproszony został do Brukseli, znakomity pianista — **Henryk Satompa**. Wzmian, za występy znakomitego polskiego dyrygenta i pianisty — przed mikrofonami Polskiego Radja, wystąpią między innymi: kapelmistrz wiedeński nieprzeciętnej miary — **Oswald Kabasta**, oraz pianista belgijski — p. **Andre**.

sze pozycje repertuaru „Teatru Wyobraźni u obcych“ w marcu i kwietniu.

WIECZORY LITERACKIE

Jeśli chodzi o inne dziedziny literatury pięknej — to na uwagę zasługuje kilka słuchowisk, poświęconych wybitnym autorom, bądź też pewnym wycinkom naszego życia kulturalnego.

I tak zapowiedzieć dziś można już **Wieczór Sienkiewiczowski**, którego tytuł będzie brzmiał: **Nieznane rękopisy Henryka Sienkiewicza**. Chodzi tu między innymi o utwory nieśmiertelnego autora „**Trylogii**“ znalezione w starym biureczku w Oblęgorku, jak np. **Fragmety dalszego ciągu „Quo vadis“**. Wiedocznie więc Mistrz miał zamiar kontynuować swą opowieść z życia pierwszych chrześcijan.

Drugi **Wieczór Literacki** poświęcony będzie twórczości **Rzewuskiego**, autora „**Listopada**“.

Niezawodnie powszechne zainteresowanie obudzi „**Wieczór huculski**“ w opracowaniu **Zrębowicza**, osnuty na tle ciekawej książki **Dr. St. Vincenza** — „**Na wysokiej poloninie**“.

Wkońcu wszystkich miłośników literatury zainteresuje dyskusja o wartościach artystycznych Teatru Wyobraźni, jaką przeprowadzą przed mikrofonem znani krytycy: pp. **Breiter** i **Tymon Terlecki**. Ten pierwszy będzie je atakował, drugi — bronił.

Jak widzimy więc — zamierzenia literackie Polskiego Radja są i ciekawe i ambitne. Niosą one w najgłębsze zakątki naszego kraju żywe słowo polskie ziarna kultury i piękna.

Ważniejsze audycje nadchodzącego tygodnia na fali pomorskiej

W niedzielę, dnia 8 marca dyr. **Książnicy Miejskiej Z. Mocarski**, dokona przeglądu **wydawnictw pomorskich**. W audycji, którą usłyszymy o godzinie 12,03 omówi prelegent ostatnie wydawnictwo **Instytutu Bałtyckiego**, tom 25 „**Pamiętników**“.

Słuchaczy - rolników zainteresuje **pogadanka inż. St. Stankiewicza** na temat wczesnych ziemniaków, którą nada **Rozgłośnia Pomorska** tegoż dnia o godz. 15.25. Zagadnienie to jest aktualne wobec znacznego popytu i wysokich cen, jakie osiągnąć można na wczesne ziemniaki z początkiem lata tak na naszych rynkach, jak i w Gdańsku. Prelegent rzuci szereg wskazówek, dotyczących uprawy ziemniaków wczesnych, gatunków najodpowiedniejszych gleby, przygotowania ziemi pod uprawę i techniki sadzenia.

W zasięgu ogólnopolskim wystąpi przed mikrofonem **Rozgłośnia Pomorskiej** w Toruniu o godz. 16.14 **orkiestra Marynarki Wojennej** z Gdyni pod batutą kpt. **A. Dulina**. Koncert niedzielny będzie stanowił dalsze ogniwo cyklu poświęconego muzyce państw nadbałtyckich. Tym razem radjosłuchacze zapoznają się z **muzyką łotewską**. Na 35 minutowy koncert złożą się utwory łotewskich kompozytorów a mianowicie: **Janis Vitolins** — **Rapsodia łotewska** nr 12, **Jana Medius** — **Ojczyzna**, **E. Kuskiewicz** — **Wiązanka melodii ludowych** — **R. Kripe** — **Rycerze przed bitwą** i **marsz** na tematy ludowe. **Rezerwa: Jaseps Vitolis** — **Polonez**.

Referat p. t. „**W kuźni pracy społecznej na Pomorzu**“, który wygłosi przed mikrofonem toruńskim w nadchodzący wtorek o godz. 18.30 p. **St. Steczek**, wykładowca w Szkole Podchorążych Artylerji. Da on słuchaczom barwny pogląd na pracę 28 organizacji społecznych, które mieszczą się w Domu Społecznym im. **Marszałka Piłsudskiego**. Jak wiadomo, w Domu Społecznym koncentrują się zarządy okręgowe wszystkich organizacji społecznych na Pomorzu, dzięki czemu śmiało go nazwać można **kuźnią pracy społecznej**. Reportaż ten warto polecić uwadze wszystkich działaczy społecznych na terenie Pomorza. Po tej audycji, a więc o godz. 18.45 nada **Toruń** dla kształcącej się muzycznie młodzieży produkcję słownomuzyczną p. t. „**orkiestra symfoniczna i jej skład**“, w której p. **por. Zygmunt Grabowski** służyć będzie objaśnieniami do ilustracji muzycznej w wykonaniu członków orkiestry 63 p. p.

W środę, dn. 11 bm. zwracamy uwagę naszych najmłodszych radjosłuchaczy na audycję o godz. 18.30 w której **Z. Bogusławska** wygłosi **pagadankę dla dzieci**. A zatem, w środę o 18.30 radjosłuchacze przy głośnikach! **Wieczorem**, o godz. 20.00 usłyszymy **wiazankę melodii wykonawców koncertu, Sergiejewa i Pluteckiego**, na który złożą się melodie z najpopularniejszych operetek.

Czwartkowa audycja, którą nada **Rozgłośnia Pomorska** o godz. 18.30 zgrupowała i zainteresuje naszych wiejskich radjosłuchaczy. Będzie to **pogadanka rolnicza inż. Andrzeja Miksiewicza**, który poruszy przed mikrofonem zagadnienia hodowlane. **Pogadanka** tym razem poświęcona jest **marchwi pastewnej**, tej dotąd niedocenianej na Pomorzu, a tak wartościowej roślinie.

W piątek, o godz. 18.30 nadana zostanie **recytacja prozy**. W ramach tej audycji odczytany zostanie fragment powieści dla młodzieży pióra pomorskiej autorki **Jadwigi Korczakowskiej** p. t. „**Chłidski Dwór**“.

Program sobotni przewiduje **pogadankę regionalną**, opracowaną przez **T. Pietrzykowskiego** na temat „**Kalwarji Wejherowskiej**“. **Pogadanka** ta przeniesie słuchaczy do uroczego zakątka **Kaszub**, do kaszubskiej „**Częstochowy**“ jak zwą powszechnie **Wejherowo**. Osobliwością tego miejsca pielgrzymek ludu pomorskiego z całego pomorza, a nawet dalszych stron jest słynna **kalwarja**, zbudowana przez założyciela miasta, **Wejhera** według wzorów z Ziemi Świętej. Dzieje **kalwarji wejherowskiej** łączą się ściśle z historią grodu **Wejhera**, który rozbudowę i rozkwit zawdzięcza rządowi polskiemu. Lud kaszubski podtrzymuje troskliwie tradycję pielgrzymek, których celem jest **kalwarja wejherowska**, gromadząc się corocznie z okazji odpustów w wielotysięcznych rzeszach na świętych **wzgórach**.

Nikt nie powinien być pozbawiony możliwości nabycia jednego ze znakomitych radio-odbiorników **AMBASADOR, SPECIAL**, lub **UNIPHON**, (na prąd zmienny i stały). Spełniamy wasze marzenia, dotychczas nieosiągalne. Aby ułatwić wszystkim nabycie odbiorników najwyższej klasy **TELEFUNKEN** weszliśmy na nową drogę sprzedaży kredytowej, wprowadzając system długoterminowych spłat, poczynając od 20.- zł. miesięcznie. Ilość aparatów przeznaczona do sprzedaży ratowej ograniczona. Korzystajcie z okazji, która szybko minie. Do nabycia w wiekszych firmach radiowych. Nasze hasło: **TELEFUNKEN W KAŻDYM KULTURALNYM DOMU**.

Spłaty miesięczne od 20.- zł.

RADIO TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI i FORMY

Muzyka i słowo polskie na szerokim świecie

w stałym programie naszej krótkofalówki w Babicach

Powoli, od pomyślnych w rezultacie prób nadawania żywego słowa i muzyki na fali krótkiej, **radiostacja „SPW“ w Babicach pod Warszawą**, użyczona **Polskiemu Radju** przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów, stała się instytucją trwałą. Można dziś bez przesady powiedzieć, że jest to nowa radiostacja, jeszcze mało ogółowi znana, ale dobrze już zorganizowana i zajmująca ważny odcinek propagandy, sztuki i kultury polskiej po szerokim świecie.

Niewiele jeszcze o tej nowej organizacji radjofonji i krótkofalowej w Polsce pisano i niewiele w kraju o jej programach wiadomo. Więcej natomiast mówi się o tem daleko poza granicami Polski. Jest to zrozumiałe, bo rozgłośnia krótkofalowa w Warszawie przeznaczona jest dla bardzo oddalonych radjosłuchaczy, głównie dla emigracji polskiej w obu Amerykach i na Dalekim Wschodzie.

TECHNIKA ODBIORU I PROGRAM BABICKI.

Krótkofalówka babicka ma szczególne przeznaczenie, jakkolwiek moc jej jest stosunkowo duża, bo wynosi 10 kilowatów w

antenie, to długość jej fali 22 metry, należy do zakresu fal, działających z odbicia o strefy górne, z pod nieznanego kąta załamania. Dlatego program polski z rozgłośni babickiej może być doskonale słyszany w Argentynie lub Kanadzie, w Mandżurji lub w Nowej Zelandji, a bardzo źle we Lwowie, Częstochowie lub w samej Warszawie. W kraju stację babicką odbierać mogą przedewszystkiem krótkofalowcy i posiadacze odbiorników o trzech zakresach fal, zresztą także ze zmiennem szczęściem. Ciekawa jest w tym względzie opinia krótkofalowców, którzy mówią, że z Babic przychodzi najlepiej tony niskie.

Ale stacja babicka przeznaczona jest dla zagranicy i dlatego tamta opinia bardziej nas w tym wypadku interesuje. Z tą myślą przygotowuje się program dla rozgłośni „**SPW**“ i wedle tych potrzeb radjosłuchacza zagranicznego, wybrane są dni i godziny programowe, przypadające na: poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia, na czas od 5.30 do 6.30 popołudniu (17.30-18.30). W Ameryce ten czas wypada, mniej więcej na godzinę 11 przed południem, a w Azji i Australji — na godz. 3-4 po północy.

Zapobieźmy klęsce!

Garść szczegółów o szkolnictwie pomorskiem

Przed Pomorskim Zjazdem Oświatowym

Oświata, kultura w Polsce zagrożone... milion dzieci bez nauki... budynki szkolne walą się — oto alarmujące wiadomości, które czytamy w prasie codziennej i w periodykach pedagogicznych. Nieublagany kryzys wdarł się i w tę tak ważną dziedzinę działalności państwa, powodując spustoszenie, które może stać się istotnie groźnym dla naszej przyszłości.

Oświata jest nie tylko przedmiotem troski rządu, naturalnym rzecznikiem potrzeb szkolnictwa i strażnikiem jego rozwoju powinno być także

nauczycielstwo,

wykonujące misję wychowawczo-oświatową państwa i bezpośrednio stykające się z jej praktycznymi zagadnieniami w swojej pracy codziennej. Rolę organizatora wysiłku społecznego zmierzającego do zapobieżenia klęsce w szkolnictwie wziął na siebie Związek Nauczycielstwa Polskiego, organizując ogólnopolski zjazd oświatowy, który odbył się w Warszawie w styczniu br. W ślad za Głównym Zarządem tej organizacji urządza jej okręg pomorski

regionalny zjazd w Toruniu;

klęska bowiem nie oszczędziła i naszej dzielnicy pomorskiej.

W związku z zjazdem toruńskim, mającym się odbyć w nadchodzącą niedzielę, zebraliśmy szereg ciekawych informacji o bieżących sprawach szkolnych na Pomorzu.

Na wstępie otrzymaliśmy pocieszącą wiadomość, że na terenie naszego województwa — poza nielicznymi wyjątkami — wszystkie dzieci w wieku szkolnym pobierają naukę. Ale dzieje się to kosztem niezwykle ofiarnych wysiłków personelu nauczycielskiego;

na jednego nauczyciela bowiem przypada przeciętnie aż 70 dzieci, podczas gdy normalny stosunek winien wynosić 1:30.

Oczywiście taki stan rzeczy odbija się ujemnie na pedagogicznych wynikach pracy i na zdrowiu wychowawców. Jeżeli chodzi o drugie następstwo, to zebrany materiał statystyczny wykazuje, że

40 procent nauczycieli jest zagrożonych gruźlicą.

W jednej salce przebywa przeciętnie 65 do 70 dzieci; normą zaś powinno być 20—30. Jak to działa na zdrowie dziatwy, zwłaszcza zimą, gdy

wietrzenie ubikacji jest niedostateczne, łatwo sobie wyobrazić. W tym samym ujemnym kierunku działa system nauki na dwie zmiany; przed południem i popołudniu.

Anomalje te związane są naturalnie z brakiem dostatecznej ilości budynków szkolnych;

te zaś, które istnieją, są wprawdzie lepsze niż w innych zakątkach Rzplitej, ale stoją daleko poniżej normy.

W Toruniu np. ubikacje szkolne są poprostu okropne.

Budownictwo szkół, odpowiadających nowoczesnym wymogom pedagogiki, prawie wogóle na Pomorzu niema. Są w tej dziedzinie nieliczne wyjątki, jak m. i. Gdynia i Grudziądz, gdzie mamy nowe wzorowe gmachy szkolne.

Niestychanie dotkliwa bolączką stanowi sprzęt szkolny i t. zw. pomoce naukowe. Tutaj zaznaczyć należy, że nieomal wszystkie gminy

nie realizują budżetów szkolnych. Szkoła w komunalnej gospodarce finansowej stała się dosłownie kopciuszkiem. Zano-towano n. p. jaskrawy wypadek, że jedna z gmin wyznaczyła

aż... 7 1/2 zł

na utrzymanie szkoły.

Gdyby nie Koła Rodzicielskie, które w wielu wypadkach dobrowolnie opodatkowu-

ją się na potrzeby szkoły, stan sprzętu i pomocy naukowych byłby opłakany.

Są jednak tak upośledzone szkoły, które wogóle pomocy naukowych nie posiadają. W tych wypadkach nauczyciele

z własnych funduszy

zakupują niezbędne dla nauczania przedmioty.

Jakże biednie wygląda polskie szkolnictwo, wobec

prywatnych szkół niemieckich

na Pomorzu, które w swoich najważniejszych centrach jak Grudziądz, Tczew, Działdowo, posiada wspaniałe urządzenia nowoczesne gmachy! Są one zaopatrzone w świetny sprzęt i pomoce naukowe, mikroskopy i inne „luksusy“, podczas gdy

polskie szkoły nieraz nie mają kredy i gąbki.

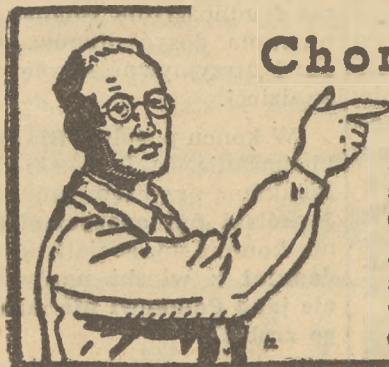
Podkreślić należy z uznaniem bohater-skie wprost wysiłki pomorskiego nauczycielstwa, które obok wyczerpującej w takich warunkach pracy zawodowej znajduje jeszcze dość czasu i sił

do pracy społecznej;

jest bowiem faktem, że wiele organizacji o pierwszorzędnej dla interesów narodowych i państwowych na Pomorzu znaczeniu: społecznych, kulturalno-oświat. i p. w. opiera swoje istnienie na nauczycielu.

Dolą nauczyciela i przyszłością kapitalnego dla rozwoju naszej siły państwowej odcinka jego pracy musimy się zająć.

Szkolnictwo nasze jest jednym z najważniejszych instrumentów umacniania państwowości polskiej na Pomorzu. Starajmy się o to, aby ono działało należyście.



Chory żołądek

jest nieraz przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób i tworzy złą przemianę materii.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA stosuje się przy zaparciu; są łagodnym środkiem przeczyszczającym, regulują żołądek, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA stosuje się również w cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpieniach hemoroidalnych, artretyzmie i innych chorobach na tle złej przemiany materii.

Sesja Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego

odbędzie się 17 bm.

W dniu 17 marca br. odbędzie się w Toruniu w sali Rady Miejskiej I sesja IV okresu Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego. Na porządku obrad znajduje się m. in. budżet pomorskiego samorządu wojew. na r. 36/37. Sesję otworzy P. Wojewoda Pomorski o godz. 10-tej.

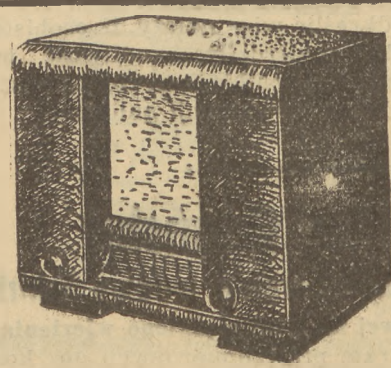
Obrady poprzedzi nabożeństwo, które zostanie odprawione w bazylice św. Jana w Toruniu.

Osobliwe potrawy postne

Wątroba fok — przysmakiem rybaków helskich

Nawracając do naszej wiadomości o złowieniu przez rybaków w Jastarni 9 sztuk fok uduszonych w sieciach oraz jednej żywej, zaznaczyć należy, że mięso fok, zwłaszcza wątroba, jest uważana przez rybaków za największy specjał. W gwarze ludowej ssaki te nazywają rybacy „zielinty“. Mięso fok na całych Kaszubach uważane jest za strawę postną,

jak ryby. Wytopiony z zieleń tran używany jest jako uniwersalne lekarstwo na wszelkie dolegliwości, a przede wszystkim choroby płucne, pozątem służy do smarowania długich butów rybackich, zwanych „skorzenie“. Tran dodawany jest również do stawy dla zwierząt chlewnych.



Za nadesłane nam Świadectwa Tymczasowe
3% Pożyczki Inwestycyjnej
i 6% Pożyczkę Narodową

można już nabyć w równo-**RADJOAPARATY**
wartości najnowocześniejsze
lampowe, gwarantowane na okres 2 lat. (1162 M)

POLSKIE RADJO-PHONET
ul. Starowiejska 3 **GDYNIA** Tel. 20-37

Dokładne prospekty wysyłamy bezpłatnie na żądanie.

Z MIAST POMORSKICH.

Stolica Borów Tucholskich rozbudowuje się

Dzielnica urzędnicza m. Tucholi

Tuchola, dnia 6 marca. W ostatnich latach, a szczególnie w roku ubiegłym, wybudowano w naszym mieście stosunkowo dużo nowych domów, wzniesionych częściowo w miejsce starych, walących się ruder, a więcej jeszcze na parcelach budowlanych przy zasługach Świeckiej.

Na szczególną uwagę zasługuje nowo-wybudowany dom mieszkaniowy budowniczego p. Jana Czatkowskiego przy ul. Świeckiej naprzeciw gmachu Sądu Grodzkiego. Swoim okazałym i jasnym frontem odbija się on dodatnio od swego ciemno-szarego lub ceglanego otoczenia i stanowi prawdziwą ozdobę ulicy Świeckiej.

Przy tej samej ulicy na miejscu walącej się starej chaty wybudował p. Pawełski również nowy dom. Nie jest on jeszcze o-tynkowany, lecz już dzisiaj tworzy on ze swym otoczeniem pewną harmonijną całość.

Przy ul. Chojnickiej na miejscu pogorzeliska które przez szereg lat szpecilo miasto, wybudował nowy dom p. Chrabkowski. Lecz największym przyrostem nowych osiedli poszczycić się może dzielnica urzędnicza przy szosie Świeckiej. Tu posiadało

miasto pomiędzy willą sędziowską a młynem p. Praśniewskiego siedem parceli budowlanych i wydało je częściowo bezpłatnie tym, którzy mogli własnym kosztem wybudować dom. Hojność miasta opłaciła się. Dzisiaj już wszystkie te parcele są zabudowane, tylko niektóre domy czekają jeszcze na swoją zewnętrzną szatę. Z ukończonych na tych działkach osiedli wybija się na plan pierwszy swoim estetycznym wyglądem i nowoczesną linją willa p. dyrektora Spicy.

Również po stronie zachodniej domu sędziowskiego powstały w ub. roku nowe 4 domy na parcelach, zakupionych za stosunkowo dość wygórowane ceny z rak prywatnych. Domy te nie są jeszcze ukończone. Na wyróżnienie zasługuje tu okazała willa p. dr. Grafięgo, b. naczelnika Sądu Grodzkiego.

Interes miasta wymaga, by przy ulicy wiodącej od szosy Świeckiej do nowego cmentarza, powstało jak najwięcej nowych osiedli urzędniczych. Lecz przeszkodą jest fakt, że właściciele parcel, położonych po obu stronach tej ulicy, nie chcą za żadną cenę tej ziemi sprzedawać ani nie zamierzają na niej wybudować domów.



Brodnica

— U jednego gospodarza skradli konia — u drugiego wóz. W nocy z 1 na 2 bm. na szkodę rolnika Pachorskiego Stanisława w Besznicy, pow. brodnicki, skradziono z stajni jednego konia, wałacha, maści gniadej, gwiazdka na czole, grzywa strzyżona, ogon czarny długi kończysty, niekuty, lat 6, wzrostu 160 cm, średnio odżywiony, wartości około 200 zł. Tej samej nocy i ci sami sprawcy skradli na szkodę Piotra Ochociego w Nowymświecie, pow. brodnicki, z podwórza wóz roboczy, do którego zaprzegli skradzionego konia i odjechali w kierunku Okalewa w pow. rypiński. Wóz był jedno-konny roboczy w deskach, przednie koła i jedno tylne były nowe.

Letniska zostaną odseparowane od dymu wędzarni rybnych

Komisja sanitarno - techniczna badała stan wędzarni na wybrzeżu morskim. Poziom sanitarny i techniczny wędzarni nadbrzeżnych poprawia się z roku na rok, niemniej jednak istnieje szereg założeń, niechęcych stosować się do zarządzeń, mających na celu podniesienie stanu wędzarnictwa. W stosunku do opornych władz stosować będą ostre rygory. Wielka ilość wędzarni rozbudowała się nieprawidłowo w miejscach przeznaczonych na budownictwo letniskowo - mieszkaniowe.

Wobec tego, zakłady te będą zmuszone w ciągu trzech lat przenieść swoje zabudowania na miejsce specjalnie w planie przewidziane dla przemysłu. W ten sposób letniska zostaną odseparowane od dymu wędzarni, te zaś ostatnie zyskają lepsze warunki pracy przez ulokowanie terenów przemysłowych w bliskości bocznic kolejowych, stacji, przystani rybackich i t. p.

PUCK

— Koronacja Matki Boskiej Swarzewskiej. W Swarzewie nad zatoką Pucką odbędzie się latem br. koronacja cudownej Stutuy Matki Boskiej, sprofanowanej niedawno przez świętokradców. Uroczystego aktu dokona ks. biskup chełmiński. Uroczystość będzie wielką manifestacją katolicką.

— Wiosna na wybrzeżu. Pokrywa lodowa na zatoce Puckiej stale kruszeje. Lód miejscami wyrzucany jest pomiędzy Puckiem a Rewą, gdzie tworzy nadbrzeżne zwały lodowe. Port w Jastarni został już częściowo udostępniony dla kutrów rybackich. Rozbicia lodu dokonano z inicjatywy prywatnej. Rzeki nadal są wezbrane, lecz nigdzie nie grożą wylewami.

— Basen-pływania dla celów sportowych i leczniczych. W kąpielisku otwartego Bałtyku na Jastrzębiej Górze, przewidziana jest z inicjatywy prywatnej budowa wielkiego basenu-pływalni, dla celów sportowych oraz leczniczych. Basen-pływania jest tak pomyślany, że będzie znajdował się tuż w pobliżu plaży, tylko z tą różnicą, że jego naświetlenie słoneczne zwrócone będzie ku południowi, a nie, jak mają plaże, ku północy. Budowa ciepłych kąpeli morskich pozątem jest przewidziana w Helu, będzie to również pływania, ale kryta.

Sędolno

— Dotkliwa strata rolnika. Właściciel majątności Duża Cerkwica poniósł dotkliwą stratę w inwentarzu, bowiem dwie wysokowartościowe krowy (po 500 do 600 zł sztuka) zakreśliły się w nocy na łańcuchu i zadusiły się.

Debiut kapelmistrza Pomorzana

Duży sukces artystyczny zdobył w Poznaniu młody kompozytor pomorski, wychowanek Uniwersytetu Poznańskiego p. Stanisław Dzigielewski, który zadebiutował we wtorek przy pulpicie kapelmistrzowskim w przepelnionej po brzegi sali Opery na przedstawieniu operetki „Rose-Marie“. Licznie zebrana młodzież akademicka zgłowała swemu koledze gorącą owację.

Wąbrzeźno

— Stanowisko sekretarza gminy zbiorowej Dębowałaka objął p. Jan Sienkiewicz, funkcję podsekretarza gminy Wąbrzeźnowieś p. Stefan Melerowski.



Sobota
7
marca

KALENDARZYK RYM-KAT.

Sobota: Tomasz — Niedziela: Wincentego

— Przewidywany przebieg pogody. W sobotę pochmurno, mgła, przelotne deszcze, słabe wiatry, temperatura około zera; w niedzielę bez zasadniczych zmian.

Kalendarz zebrań

W poniedziałek, 9 bm.

O godz. 19 Towarzystwa Ludowego „Jedność” w Gdańsku w sali parafialnej kościoła Chrystusa Króla przy ul. Sandgrube nr. 55.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ dnia 8 bm.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8.30 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 17 gorzkie żale i kazanie pasyjne. W piątek o godz. 19 droga krzyżowa.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 gorzkie żale. W piątek o godz. 18.30 droga krzyżowa.

W kościele parafialnym Serca Jezusa we Wrzeszczu: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 gorzkie żale. W piątek o godz. 18 droga krzyżowa.

W kaplicy w Sopotach przy ul. Nordstr.: O godz. 8 msza św. i kazanie.

DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku. Pelnia dyżur dnia 7 bm. dr. Cohn, Milchbannengasse 22, tel. 22635 i dr. Geschke, Hundegasse 47, tel. 21503; dnia 8 bm. dr. Borowski, Langgarten 28, tel. 22629 i dr. H. Schmidt, Langgasse 31, tel. 22231.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ dnia 8 bm.

W Gdańsku: dr. Ginnberg, Langgasse nr. 57-58, tel. 21070 (akuszer); dr. Sigmuntowski, Pfefferstadt 42, tel. 26922; dr. Kamnitzer, Karrenwall 34, tel. 21710; dr. Geschke, Hundegasse 47, tel. 21503 (akuszer).

We Wrzeszczu: Dr. Bieberówna, Adolf Hitlerstr. 55, tel. 41285 (udziela pomocy położnicom), dr. Perscheidówna, Heiligenbrunn Weg 43, tel. 41179.

W Oliwie: Dr. Boecker, Am Schlossgarten 20, tel. 45077.

W Nowym Porcie: dr. Wobbe, Sasperstr. 10, tel. 35132 (akuszer).

W Nitychu: Dr. Zieliński, Bluechermarkt 16, tel. 259.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTK od 7-14 bm.

W Gdańsku: Apotheke zur Altstadt, Holzmarkt 1, Marien Apotheke, Heilige Geistgasse 25; Adler Apotheke IV Damm 4, Henlewerks Apotheke Melzergasse 9.

We Wrzeszczu: Hansa Apotheke, Adolf Hitlerstr. 47; Gedania Apotheke Neuschüttland 16-17.

W Oliwie: Adler Apotheke Am Schlossgarten 12.

W Nowym Porcie: Apotheke zum schwarzen Adler, Olivaerstr. 80.

W Sidelcach: Kronen Apotheke, Karthausstr. 102 (w niedzielę od godz. 14-20 nieczynna).

W Oruni: Stern Apotheke Stadtrebiet 7.

W Slennej Hucie: Apotheke Heubude — Amselweg 1.

Z miasta i okolicy

— Stan liczebny emigrantów rosyjskich w Gdańsku. W dniu 1 lipca 1935 r. stwierdzono na Ziemi Gdańskiej ogółem 787 emigrantów rosyjskich, a mianowicie 485 mężczyzn, 185 kobiet i 116 dzieci do lat 1. 85 rodzin emigracji rosyjskiej uzyskało już obywatelstwo gdańskie.

— Kra na Motławie. Skutkiem czwartej i łamania lodu pojawiła się na Motławie kra, która splaya kanałem portowym do morza. Stan wody już się obniżył. Nowa Motława od Mattenbuden i Stara Motława w kierunku Krampic pokryta jest jeszcze grubą powłoką lodu.

— Normalny ruch promów. Od onegdaj wieczorem czynne są promy pod Kaesemark — Rothebude i pod Schiewenhorst bez przeszkód. Prawdopodobnie komunikacja promami tymi nie zostanie już przerwana, ponieważ kra na Wiśle już spłynęła.

— Kronika policyjna z 6 bm. Przytrzymało 45 osób, z tych 25 za wykroczenia obywatelskie, 10 za kradzież, 4 za opilstwo, 1 bezdomna, 5 z innych przyczyn.

— Znalezione w Gdańsku: 4 filizanki, 2 cukiernice, 3 widelce i 5 spodenków, brązowa reklamówka skórkowa, podłużny złoty kolczyk, złota obrączka ślubna z inicjałami J. D. 24. 10. 35, czarnego psa podwózkowego.

— Zgubiono: złotą obrączkę ślubną z inicjałami 24. 10. 26, stempl. 900.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: inwalida Hermann Buss, 85 lat, pomocnik biurowy Edward Kohn 63 lat, syn pomocnika biurowego Karola Gotanta 5 mieścię, mężatka Elżbieta Nitsch z domu Freyer 59 lat, mistrz krawiecki Hermann Kukliński 70 lat, robotnik Paweł Doering 41 lat, podmistrz murarski Jerzy Laemmerhit 75 lat, robotnik Kurt Kulwiski 23 lat — żat

ka Helena Hueger 63 lat, syn robotnika Gustawa Hardera 1 mies., cieśla Gustaw Rietz 83 lat, kupiec Paweł Koester 69 lat, 1 syn nieśl. 3 lat.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku: czeladnik kołodziejski Ernest Kreft 74 lat, pensjonariusz Michał Klein 87 lat, kupiec Leopold Felbusch 86 lat, emer. nauczyciel Bernard Rubach 77 lat, mężatka Ilsa Muenz z domu Zloch 25 lat, kapitalistka Meta Rehbein 71 lat.

Poznajmy naszych wrogów

Do grona ich należy sołtys p. Binder z Gołębiewa

Informują nas z Gołębiewa:

Przed kilkoma dniami syn Stanisława Jaskólskiego Jakób, udał się do sołtysa Gołębiewa, p. Bindera, celem odebrania kwitu rentowego dla ojca. Przy tej sposobności p. sołtys Binder polecił Jakóbowi zawiadomić ojca, że nie dostanie od gminy, ponieważ dzieci posyła do szkoły polskiej, a cała rodzina glosowała w ub. roku na polską listę, podczas wyborów do Sejmu gdańskiego. Poza to p. Binder pozwolił sobie na niebywały nietakt, krytykując szkołę polską i twierdząc, że dzieci w niej się niczego nie uczą.

Nie koniec na tem. W zapale karności geriemizmu, p. Binder zapowiedział, że Jaskólski może zwracać się i pisać do kogo tylko chce, lecz nigdzie żadnego prawa nie dostanie. Na zdanie to Jakób Jaskólski zapytał, czy w sądzie także ojciec nie znajdzie prawa i usłyszał odpowiedź stanowczą, że nawet w

sądzie nie.

W dalszej rozmowie sołtys p. Binder żalił się przed synem na ojca, że stwarza trudności dla Gdańska, który i bez nich ma dosyć długów, gdyż Gdańsk musi utrzymywać szkołę polską dla jego dzieci.

W końcu p. sołtys Binder wyraził swe ubolewanie, że Jaskólski jest twardym Polakiem, przyczem zauważył, że jeśli Jaskólski był opozycjonistą Niemcem, np. komunistą, socjalistą itp., dałby mu deputat z wioski narówni z innymi, ale jako Polakowi nie może nic dla niego zrobić.

Tyle nasz informator. Do treści informacji, możemy jedynie dodać od siebie współczucie dla Senatu, że zmuszony jest, widocznie z braku bardziej wartościowych jednosek, posłkować się w gminie Gołębiewo człowiekiem o takim poziomie umysłowym i takim sprycie.

Gdańskie osobistości oficjalne

stwierdzają, że dewaluacja guldena gdańskiego przyniosła szkodę społeczeństwu

Przed kilku dniami toczyła się przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Gdańsku rozprawa odwoławcza przeciw właścicielowi cegielni Renkowi z Kalthof, w powiecie Wielkie Żuławy. R. skazany został w październiku ub. roku za rzekome nieuzasadnione podwyższenie cen za cegły na 1.500 guld. grzywny wzgl. 50 dni więzienia.

Po dewaluacji guldena gdańskiego, wydane zostały — jak wiadomo, różne rozporządzenia, regulujące ceny wszystkich prawie towarów i artykułów, a więc również ceny za cegłę. R. wyrabia najlepsze na Ziemi gdańskiej cegły i wobec tego w porozumieniu ze starostą powiatu Wielkie Żuławy Andresem ustalił

cenę za 1.000 sztuk cegieł na 50 guld. now.

Podczas rozprawy wezwany na świadka starosta Andres na pytanie pierwszego prokuratora Muhla stwierdził: **Przecież zgadza się, że skutkiem dewaluacji guldena poszkodowana została większość ludności.**

Renk został przez trybunał, który stwierdził poza to, że właściciel cegielni nie dopuścił się przewinienia, **uwolniony od winy i kary.**

Podkreślić więc należy, iż osobistości oficjalne stwierdziły szkodliwość przeprowadzonej w ubiegłym roku przez Senat gdański dewaluacji guldena.

Nowy wyrok śmierci w Gdańsku

Morderca Heppner odpowiada za zamordowanie wdowy Schirk

Onegdajsza rozprawa karna przeciw mordercy wdowy Schirk z Kühwerder w powiecie Wielkie Żuławy, 25-letniemu pomocnikowi handlowemu Hansowi Heppnerowi, zakończona została **wyrokiem śmierci.**

Trybunał skazał podsądnego za morderstwo i rabunek na karę śmierci, za zamierzone zabójstwo swojej ciotki Mil-

lackowej na 5 lat ciężkiego więzienia, oraz utratę praw honorowych do końca życia i oddanie pod nadzór policyjny.

Zasądzony był jednym z najczynniejszych **hitlerowców** w swym okręgu i odegrał w kilku procesach politycznych w związku z wyborami wybitną rolę jako **klasyczny świadek oskarżenia.**

Działacz hitlerowski ponownie przed Sądem

Kierownik narodowo-socjalistycznego związku procederowego Hago we Wrzeszczu, 50-letni handlarz Hermann Wegner, skazany został w dn. 1 października ub. r. za sprzeniewierzenie na **szkodę swojej organizacji na rok więzienia.** W., który jest starym członkiem partii narodowo-socjalistycznej, **karany już był cztery razy w latach 1925, 1926, 1927 i 1928 za sprzeniewierzenia i oszustwa,** a mimo to piastował wysoką godność w hitlerowskim związku procederowym. Po skazaniu W. na rok więzienia, musiał on powrócić natychmiast do wie-

zienia, lecz został po złożeniu kaucji wypuszczony na wolność.

Przeciw wyrokowi zgłosił W. **apelację,** którą rozpatrywał w tych dniach trybunał odwoławczy. Po przesłuchaniu kilku świadków, których zeznania wykazały ponownie, że W. dopuścił się rzeczywiście sprzeniewierzenia, domagał się prokurator oddalenia apelacji. **Oskarżony bronił się tem, że wydał dużo pieniędzy na ruch narodowo-socjalistyczny.**

Sąd uwzględniając ten fakt, **obniżył mu karę na pół rok więzienia.**

Walka społeczeństwa polskiego z bezrobociem na Ziemi Gdańskiej

W ciągu niespełna trzech lat Związek Polaków ulokował 2.230 bezrobotnych w pracy.

Mimo nadzwyczaj ciężkich warunków, czołowa polska organizacja społeczno-polityczna na Ziemi Gdańskiej, **Związek Polaków,** w ciągu niespełna trzech lat istnienia **ulokował w pracy 2.230 bezrobotnych.** Cyfra ta świadczy o nadzwyczaj dodatnich wynikach akcji Związku Polaków na froncie bezrobocia wśród społeczeństwa polskiego Ziemi Gdańskiej.

Ma ona również inną wymowę. Wśród

tych 2.230 bezrobotnych napewno znajduje się wielu, którzy borykając się z nędzą i idąc za głosem głodu — najgorszego z doradców, przyjęliby ochłapy z rąk obcych za cenę wyrzeczenia się swej narodowości. To też dostarczenie pracy tym słabym i chorym jednostkom przez Związek Polaków, uodporniło je na przynęty i obietnice obcych, a tem samem zachowało dla narodu polskiego.

Walkę z bezrobociem prowadzi Związek Polaków **łącznie z Polskim Zrzeszeniem Pracy,** czołową polską organizacją zawodową. Przypominamy, że organizacje te, reprezentując społeczeństwo polskie Ziemi Gdańskiej, potrafiły zainteresować p. ministra komunikacji plk. Urycha dotąd zwolnionych ostatnio z pracy robotników kolejowych i wyjednać dla nich bezzwrotne zapomogi w wysokości połowy poborów; i to mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się kolej polska, na którą to sytuację nie miały wpływ mają długi tranzytowe niemieckie, sięgające 70 milionów.

Jesteśmy pewni, że obydwie organizacje naczelne społeczeństwa polskiego Ziemi Gdańskiej, tak Związek Polaków jak i Polskie Zrzeszenie Pracy, nie tylko kontynuować będą w dalszym ciągu dotychczasową walkę z bezrobociem wśród Polonii gdańskiej, lecz **zachęcane ostatnimi sukcesami w tej walce, zaangażują w niej jeszcze więcej sił i energii.**

Saba - Radio

to szczyt techniki i.

Autoryzowany punkt sprzedaży

Gdańsk,

Stadtgraben 6. Tel. 23398

Reforma sądownictwa Związku Polaków

Wykonując odpowiednie postanowienie kodeksu cywilnego, Związek Polaków w Gdańsku wprowadził dla ludności polskiej własne rozjemcze sądownictwo polskie. Poza to sądy Związku Polaków rozpatrują sprawy honorowe i karne.

Dla uproszczenia procedury, a zwłaszcza procedury karnej w sądownictwie Związku Polaków przygotowuje się pewne reformy. Sprawy błahie rozpatrywać będzie odąd jeden sędzia, podczas gdy dotąd czyniło to kolegium, złożone z trzech sędziów. Skrócone też będzie postępowanie i doreczenie aktu oskarżenia, który zostanie ogłoszony bez względu na skuteczność doreczenia. Postępowanie wstępne zupełnie zostanie zniesione, a sama rozprawa skrócona będzie i uproszczona. Ostateczny projekt reformy będzie niebawem przedmiotem uchwały Zarządu Głównego Związku Polaków.

Polityka partyjna w gdańskim tow. hodowców gołębi pocztowych

Po objęciu w Gdańsku władzy przez stronnictwo narodowo-socjalistyczne, nastąpiło „zgleichszaltowanie” prawie wszystkich organizacji niemieckich. „Zgleichszaltowanie” to nie ominęło nawet niemieckich towarzystw sportowych oraz hodowców gołębi pocztowych, w którym łączą się ludzie najróżniejszych przekonań politycznych i wznaję religijnych oraz ras. W towarzystwach tych zaprowadzono zasadę totalności, wobec czego niejednen członek zarządu, niewyznający ideologii hitlerowskiej, zmuszony był ustąpić z zarządu, a kierownictwo objęli „fuehrerzy”, wyznaczeni przez władze partii narodowo-socjalistycznej.

To też na zebraniach towarzystw hodowców gołębi pocztowych i rozprawiano więcej o polityce, jak o hodowli gołębi. Skutki takiego postępowania nie kazaly na siebie długo czekać, gdyż dużo członków, nie mogąc się pogodzić z wnoszeniem polityki partyjnej do organizacji apolitycznej, wystąpiło. Jak donosi obecnie „Danziger Volksstimme” zamierzają pozostali członkowie przeprowadzić reorganizację stowarzyszenia i wprowadzić znowu statut demokratyczny, na mocy którego członkowie wybierać będą zarząd.

Ze sportu

PIŁKARZE GEDANJI
WYJEŻDŻAJĄ DO OLSZTYNA.

W niedzielę, dnia 8 bm. wyjeżdża ligowa Gedanja na mecz w rundzie wyrownawczej do Olsztyna z miejscową „Viktoria”.

Dobra gospodyni

Co będzie jutro na obiad?

- I.
1. Zupa cytrynowa z grzankami.
2. Kotlety cielęce ze szpinakiem.
3. Legumina z gryskami.

II.

1. Barszcz czerwony z uszkami.
2. Budyń z wątróbki.
3. Kaczka faszerowana z sosem szufkowym lub maderowym.
4. Budyń migdałowy z szodonom.

Obiad na poniedziałek.

I.

1. Zupa ogórkowa.
2. Pieczeń barania z sosem pomidorowym.
3. Kompot z jabłek.

II.

1. Zupa rumiana ze śmietaną.
2. Vol-au-vent z drobiu.
3. Poledwica wieprzowa z kapustą.
4. Kompot z suszonych moreli.

MLECZKO WANILJOWE.

Litr mleka lub śmietanki zagotować z ła-
saczką wanilii. Osobno ubić do białości 3 ca-
łe jaja i 6 żółtek z ćwierć funtem cukru,
wlać do nich przestudzone mleko, wymie-
szać, ponalewać w filiżanki lub szerokie
blaszane formy zmazane w wodzie i wysy-
pane cukrem i ustawiając w naczyniu na-
pełnionem w ¾ części gorącą wodą przy-
kryć szczelnie i gotować pół godziny na pa-
rze, aż masa zgęstnieje. Potem wyłożyć na
półmiskę i ubrać je konfiturami.

ZUPA CYTRYNOWA Z GRZANKAMI.

Ugotować rosół na kosteczkach, najle-
piej cielęcych, zaprawić szklanką kwaśnej
śmietany, rozbić z łyżką maki, wcisnąć cy-
trynę do smaku, wrzucić trochę kórki cy-
trynowej otartej na tarce, zagotować. Przed
wydaniem zaciągnąć zupę dwoma rozbite-
mi żółtkami i podawać z grzankami lub
ryżem.

BUDYŃ Z WĄTRÓBKĄ.

Surową wątróbkę cielęcą pokrajać w ka-
wałki, wyżyłować, posiekać drobno i prze-
fascować przez sito włosiane. Utrzeć łyżkę
masła z czterema żółtkami, dodać jedną
utartą na tarce i uduszoną w maśle cebu-
łę, jedną bułkę namoczoną w mleku i do-
brze wyciśniętą, trochę soli, pieprzu, musz-
katowej gałki. Utrzeć do razem z wątróbką
nakolnieć dodać pianę z pozostałych białek,
wlać do formy wysmarowanej masłem, po-
sypać tartą bułką i gotować na parze przez
półtorej godziny. Wyjąć z formy, dodać
z sosem pieczarkowym lub innym ostrym,
wedle upodobania.

SURÓWKI JARZYNOWE.**SURÓWKA Z MARCHWI.**

30 dkg marchwi, 20 dkg jabłek, 2 łyżecz-
ki chrzanu, sól, trochę cukru, 20 dkg dobrej
śmietany.

Marchew dobrze oczyścić szczoteczką,
pod bieżącą wodą, oskrobać, zetrzeć na dro-
bnej tarce. Jabłka opłókać i również zetrzeć.
Wymieszać jabłka z marchwią, przy-
prawić chrzanem, solą, cukrem, dodać
śmietanę.

**SURÓWKA Z WŁOSKIEJ KAPUSTY
Z OGÓRKIEM.**

400 dkg kapusty włoskiej, sól, 20 dkg ja-
błek, 1 ogórek kiszony, 3 dkg oliwy, trochę
cukru, szczypiorek.

Kapustę opłókać, poszatkować jaknaj-
cieńszymi, posolić. Jabłka opłókać, obrać,
pokrajać w cienkie paski. Ogórek obrać, po-
krajać w małą kostkę. Wymieszać kapu-
stę, nie odlewając soku, z jabłkami i ogór-
kiem, dodać oliwę, przyprawić cukrem i
szczypiorkiem.

SURÓWKA Z POMARAŃCZ.

75 dkg słodkich pomarańczy, 10 dkg cu-
kru w maczce (ćwierć litra wina owocowe-
go). Pomarańcze opłókać, skórkę zdej-
mując z białych włókienek z pod skórki. Po-
krajać pomarańcze w poprzeczne cienkie
plasty. Talarki z pomarańczy ułożyć w
kompotjerce, przesywać cukrem i pozostaw-
ić w chłodnym miejscu na 2-3 godziny.
Przed podaniem można tę sałatę zalać wi-
nem owocowym.

KĄCIK PRAKTYCZNY.**PRANIE RĘKAWICZEK.**

Rękawiczki glacie pierze się w benzynie.
Należy naciągnąć je na rękę i wycierać gał-
gankiem zmazanym w benzynie. Gdy są
bardzo zabrudzone, moczymy je dłuższy
czas w benzynie i ścieramy gałgankiem.
Powtarzamy tę czynność, dokąd benzyna
nie będzie czysta, następnie wyciskamy je,
kładziemy między ręczniki i wycieramy na
sucho.

Rękawiczki ze skóry do prania myjemy
w letnich mydlinach z niewielką omieszką
amoniaku, poczem oplukujemy je czystą
wodą. Nie należy ich wykładać, tylko wy-
cisnąć między ręcznikami, potem nadęte
rozwieść, by wyschły. Zanim całkiem
wyschną, trzeba je przetrzeć, aby zmiękły.
Plamy tłuste usuwamy z rękawiczek skó-
rzanych, wycierając je mieszaniną sprosz-
kowanego węgla drzewnego i utartego chle-
ba, poczem wycieramy je słabym roztworem
alunu.

Rękawiczki dąskie daje się na dwa dni
do mieszaniny amoniaku i wody (1:4), po-
czem po wypłukaniu suszy się je pomiędzy
ręcznikami.

W środę, dnia 4 marca b. r. zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy
lat 48, asystent straży Portowej

s. p.

PAWEŁ WESTPHAL

Zmarły, który przez 16 lat pozostawał w służbie Policji Wolnego Miasta
Gdańska, przechodząc w październiku 1934 r. do służby w naszej administracji,
zjednał sobie przez okazywaną stałe gorliwość w służbie, pracowitość i sumien-
ność naszą trwałą pamięć.

Rada Portu i Dróg Wodnych
w Gdańsku.

Gdańsk, dnia 5 marca 1936 r.

509 Gd

Złodziej o dobrym węchu**Wykrył puszkę z pieniędzmi zakopaną w ziemi**

Nieliczni ludzie, którzy w dzisiejszych
czasach mają szczęście posiadania pienię-
dzy, mają często do nieszczęścia, że dobie-
rają się do nich złodzieje. Dzieje się to prze-
ważnie z ich winy, zamiast umieścić swo-
je ciężko zapracowane oszczędności w P. K.
O., K. K. O. czy w jakimś pewnym banku,
chowają w „pończosze”, sieniaku lub jak
w poniższym wypadku, w ziemi.

„Pechowcem” był w tym wypadku rol-
nik Brunon Tech, zamieszkały w Lubani
Lipinach pow. świeckiego.

Wymieniony sprzedawczy nieruchomości
ulożował pierwotnie pieniądze w PKO, póź-
niej jednak je podjął i przechował w bla-
szanej puszcze w chlewie, zakopując gotów-
kę w ziemi. Nie była to jednak bezpieczna
kryjówka, czego dowodem jest dokonana
kradzież tych pieniędzy. Znalazł się zło-
dziez z dobrym węchem, który umiał od-
naleźć puszkę.

O kradzieży powiadomiono najbliższy
posterunek policji który wdrożył poszukiwa-
nia za złodziejem.

KOŁNIERZYK
Z CZERWONĄ NITKĄ

GeŻet

to symbol

1027

gentlemana

ŚWIECIE

— 10 lat pracy Sokola okręgu XI. Przy
udziale wszystkich delegatów, gniazd so-
kolic okręgu XI (powiatu świeckiego) od-
była się w niedzielę 1 marca, w lokalu p.
Chelstowskiego, dziesiąta rada okręgowa,
okręgu XI. Przed rozpoczęciem obrad, po
odpowiednim przemówieniu prezesa okre-
gowego p. Domachowskiego, uchwalono je-
dnogłośnie rezolucję wyzywającą: do bojkotu
„Ekspressu Ilustrowanego”; dalej, przeciw
zachłannej mowie ministra niemieckiego
Schachta wygłoszonej w Bytomiu. Po u-
dzieleniu absolutorium zarządowi uzupeł-
niono jego skład przez wybór druhów: Czaj-
kowskiego z Gruczna, Żerkowskiego z War-
lubia, Wojaka i Laudę z Nowego, Tomasi-
ka, Pawła i Franciszka Stusińskiego ze
Świecia. Do komisji rewizyjnej wchodzi
druhowie: dyr. Braun ze Świecia i A. Stró-
żowski z Przechowa. Tego roku odstępuje
się od urzędzenia zlotu okręgowego, a to
na korzyść uroczystości lokalnych sokolich,
np. 40-lecia gniazda w Świeciu i 10-lecia
gniazda w Przechowie, w których to ob-
chodach wezmą gremjalny udział wszyst-
kie gniazda okręgu i gdzie też odbędą się
ćwiczenia przedzlotowe. Okręg weźmie jak-

najliczniejszy udział w zlocie dzielnicowym
w Bydgoszczy. Na posiedzeniu obecny był
także burmistrz m. Świecia p. Kowalski.
Marszałkował stary i zasłużony sokół p.
Stróżowski z Przechowa.

— Rozwój biblioteki KSM żeńskiej. Mie-
scowe KSM żeńskie zdobyło ostatnio zna-
cznie powiększyć zasób książek w swej bi-
bliotece, przez zakup nowych dzieł. Z bi-
blioteki korzysta stale 80 druhien; poczy-
tność jest bardzo wielka.

— Sezon łowienia ryb. Z ostatnią odwil-
żą rozpoczął się sezon łowienia ryb w jeziorach
pod powierzchnią lodową. Na liczne
rozsiadane w borach Tucholskich jeziorach
napotyka się obecnie rzesze rybaków i za-
trudnionych robotników, pracujących przy
sieciach. Polowy są zadawalniające.

— Znalezione zwłoki noworodka. W le-
sie pod Gawronem, w okolicy Bukówca,
znaleziono przypadkowo zwłoki noworodka
płci męskiej. O powyższym powiadomiono
policję, która zarządziła sekcję zwłok, co
ustali przyczynę śmierci dziecka. Wdrożono
też dochodzenia za ujawnieniem wyrodnej
matki.

PRACUJ
BOGAĆ SIĘ
ZBIERAJ

o oszczędności składaj w Pow-
szechnym Banku Związkowym na
książeczki wkładowe imienne
lub na okaziciela gwaran-
tujące bezwzględną ta-
lemnicę wkładu. Wkład
płacone na każde żądanie lub
z wypowiedzeniem w centrali
i oddziałach. Oprocentowanie
od 5% do 6 1/2 % rocznie.

POWISZCZNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S.A
GDYNIA, Warszawa, Lwów, Bielsko, Cieszyń, Drohobycz, Kraków, Przemyśl,
Stanisławów, Tamów.

Notatki sportowe

Drużyny ping-pongowe K. S. „Pomor-
nia” z Torunia objawiają bardzo żywą dzia-
łalność sportową. W sobotę 7 marca dru-
żyna żeńska i męska wyjeżdżają do Byd-
goszczy, gdzie panie rozegrają mecz z dru-
żyną mistrza Bydgoszczy, „Bydgoskiem To-
warzystwem Wioślarek”, natomiast pano-
wie zmierzą swe siły z K. S. „Leo”.

W niedzielę drużyna męska wyjeżdża do
Inowrocławia, gdzie kolejno rozegra cztery
mecze o godz. 12 z K. S. „Goplania” o 15 z
Sokołem, o 17 z K. S. M. Mątwy i o godz.
19 z K. P. W. Inowrocław.

Król Gustaw, znany w świecie teniso-
wym jako „Mister G”, ufundował puchar
przeznaczony dla zawodów tenisowych w ha-
li. Zawody będą się odbywały na wzór
słynnego pucharu Davisa. Udział będą mo-
gli wziąć wszystkie państwa europejskie i
zamorskie. Walki będą się odbywały od
października do grudnia. Pierwszy finał
ma się odbyć w Sztokholmie.

Niemile echa spotkania Warta — Skoda.
W związku ze spotkaniem o mistrzostwo
Polski w boksie pomiędzy Wartą, a Skodą,
pojawiały się pogłoski i podejrzenia, że Ko-
złowski natrafił rękawicę kafałonią i w ten
sposób poranił oko Rogalskiemu. Zarząd
Warszawskiego Okr. Zw. Bokserskiego,
wszczął w tej sprawie dochodzenia.

Zarząd W. O. Z. B. stwierdził poza tem.

Kobiety po wielokrotnych ciążach u-
zyskują łatwe wypróżnienie oraz regu-
larne działanie żołądka przez nazywanie
zrana naczczu pół szklanki naturalnej
wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Programy radiowe

Niedziela, dnia 8 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica”. 8.08—
7.15 „Gazetka rolnicza”, w opr. St. Jagielly. 9.15—
9.40 Program lokalny. 9.40—9.50 Dziennik poranny.
9.50—10.30 Program lokalny. 10.30—11.37 Tr. nabo-
żeństwa z Katedry św. Jana w Warszawie. Podczas
nabożeństwa śpiewać będzie Chór Katedralny pod
kier. ks. prof. Henryka Nowackiego. Kazanie pasyj-
ne wygł. ks. prof. dr. Michał Klepacz. 11.57 Sygnał
czasu z Warsz. Obs. Astronomicznego. 12.00—12.03
Hajnal z Wioły Mariackiej w Krakowie. 12.03—12.15
Program lokalny. 12.15—14.00 Poranek męski (z
Łodzi). Wyk.: Łódzka Orkiestra filharm. pod dyr.
Seweryna Pietruszki i Marceli Neumiller (skrzypce).
W przerwie około godz. 13.00—13.20: Teatr Wyobraź-
ni: fragment słuchowiskowy z damatu p. t. „Śnieg”,
Stanisława Przybyszewskiego, w opr. i ze wstępem
Jana Lorentowicza. 14.00—14.20 „Maryjka”, opowa-
danie Poll Gojawczyńskiego (w skróceniu). 14.20—
15.15 Program lokalny. 15.15—15.25 „Co to jest Kon-
stytucja” wygł. Stanisław Debuski. (Łódź i Wilno
nadają aud. lok.). 15.45—16.00 „O przyszłość wie-
skiej młodzieży”, pogadanka wygłosi Marian Cze-
śnik. (Łódź nadaje audycję lokalną). 16.00 „Chwilka
pytań”, pogad. dla dzieci starszych w opr. Wac-
ława Frenkla. 16.13 Koncert Orkiestry Marynarki
Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni
przez Toruń). W progr. muzyka lotewska. 16.50
Aktualna pogadanka gospodarza. 17.30—18.45 „Pod-
wielozorek przy mikrofonie”. Transm. z hotelu „Bri-
stol”. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr.
Zdz. Górzyskiego, Hanna Brzezińska, Elwina Or-
licz-Dreszerowa, Maria Kaupé, Maurycy Janowski,
Henryk Ładosz, Stefan Witas i Michał Złocz. W
przerwie około godz. 18.15—18.45 Powszechny Teatr
Wyobraźni: słuchowisko p. t. „Komedja o człowieku,
który poślubił niemowę”, Anatola France’a. W prze-
kładzie Boya-Zeleńskiego, w radiofonizacji Józefa
Mayena (wznowienie). Osoby: Leonard Botal, sędzia
— Tadeusz Frenkel, Mistrz Adam Fume, adwokat
— Antoni Różycki, Mistrz Szymon Colline, lekarz
— Juliusz Łuszczewski. Pan Gilles Boissacourtier, sekre-
taryz — Józef Kondrat, Katarzyna, żona — Ludwika
Fetrykiewicz, Reżyseria Jana Boneckiego. 19.45 „Co
czeka?” nowości literackie omówi Leon Piwiński.
20.00 Koncert solistów. Wyk.: Maria Wilkomirska
(fort.). Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela). 20.45
Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik
wieczorny. 21.00 „Na wesolej lwowskiej fall” nr. 187
(ze Lwowa). 21.30 „Podróżyśmy”: „Samolotem ponad
Ameryką”, feljton. wygł. Zygmunt Piotrowski. 21.45
Transmisja międzymiastowego meczu bokserskiego
Warszawa — Bruksela. 22.05 Wład. sport. ogólnie.
22.10 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Mieczys-
ława Mierzejewskiego. 22.50—23.00 i 23.05—23.30 Mu-
zyka lekka i taneczna (płyty). W przerwie o godz.
23.00 Wład. meteorol. dla żegluga powietrznej.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

9.15—9.40 W rytmie polskich tańców (płyty). 9.50
Program na dzień bieżący. 10.00—10.30 Płyty. 12.05
—12.15 Z pomorskiej półki książkowej. Przegląd wy-
dawniczy — omówi Zygmunt Mocarski. 14.20 Muzy-
ka popularna (płyty). 15.00—15.15 Przegląd produk-
tów rolnych (z Warszawy). 15.25 „Wesołe ziemni-
ki”, pog. rol. wygł. inż. Stanisław Stankiewicz. 15.35
Muzyka lekka (płyty). 17.00 Koncert reklamowy.
17.15 Program na dzień następny. 17.25—17.30 Utwó-
ry salonowe (płyty). 22.50—23.00 i 23.05—23.30 Muzy-
ka z płyt.

ZAGRANICA

6.00 Hamburg. Koncert nortowy. 7.30 Praga. Kon-
cert z Karłowic Varów. 8.00 Koenigszwst. „Bezro-
ski poranek niedzielny. 10.30 Wrocław. Muzyka daw-
nych mistrzów. 11.10 Lipsk. Kantata. J. S. Bacha.
11.45 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 12.30 Budapeszt.
Koncert ork. pod dyr. Dohanynego z udz. skrz. F.
Telemany. 13.15 Frankfurt. Symfonia VII Schuberta.
14.00 Stockholm. „Madame Butterfly” — opera
Pucciniego. 14.30 Koenigszwst. Koncert popularny.
14.50 Paris P. T. T. „Mignon” — opera Thomasa.
14.50 Wrocław. Muzyka popularna. 15.20 Królewiec.
Muzyka współczesna. 15.30 Monachium. Pieśń Schu-
berta. 15.45 Wiedeń. Trio 3-dur Schuberta. 15.50 Bu-
dapeszt. Piosenki węgierskie. 15.55 Kopenhaga.
„Pieśń Heleny” — operka Offenbacha. 16.00 Ko-
lonja. „Przyjemność z Kolonji”. 16.00 Koenigszwst.
„Muzyczna popołudniowa”. 16.30 Moskwa (RCZ).
„Carśka narzeczona” — opera Rimski-Korsakowa.
17.00 Rzym. Koncert symf. z Augusteo. 17.20 Praga.
Koncert z Karłowic Varów. 17.45 Wiedeń. „Melodia
miasta” — koncert rozrywkowy. 18.00 Bruksela flam.
Muzyka jazzowa. 18.40 Wrocław. Recital skrz. 18.40
Dubielec. 18.40 Berlin. „Muzyka o zmierzchu”. 18.40
Moskwa (WCSPS). Recital fort. 18.45 Budapeszt.
Muzyka solonowa. 19.20 Monachium. Koncert symfo-
niczny. 19.40 Lipsk. Symfonia Nr. 5 Bausnerna. 19.55
Bratysława. Ork. baletowa. 20.35 Mediolan. „Si-
Progr.). Muzyka kameralna. 20.45 Bukareszt. Koncert
operetki Mascagniego. 20.50 Praga. Muzyka szwe-
dzka. 21.00 Koenigszwst. Koncert mistrzowski. U-
twory Beethovena i Thomasa pod dyr. Kompozyto-
ra. 21.05 Hamburg. „Beethoven” — koncert radio-
ork. 21.15 Królewiec. „Halo tu brygada” — słucho-
wisko. 21.30 Praga. 21.30 Paris P. T. T. „Boulard et
ses filles” — operetka Cuivillera. 21.30 Bruksela
franc. „Gdy fiołki kwitną” — operetka R. Stolz.
22.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22.20 Wiedeń.
Sonaty na skrz. i fort. 22.30 Koenigszwst. „Nocna
muzyczka”. 22.30 Sztutgart. Koncert symf. pod dyr.
C. Schurichta. 22.35 Praga. Muzyka jazzowa. 23.00
Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.15 Wiedeń. Muzyka
taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka jazzowa. 24.00
Sztutgart. Koncert nocny.

**ATRAKCYJNY POGRAM MARCOWY!!
W DANCINGU MELODYST**

GDYNIA, ul. Wybickiego 3, tel. 30-30 i 30-32
obok restauracji „Ermitage” 1122 M

wytwórny duet salonowy Beasy i Harry
Kineston znani i podziwiani powszechnie
w filmie „Bewia Hollywood” — Królowa
blondynek, znakomita solistka Irene Lyons
w awyach czarujących tańcach. — Czarno-
oka seniorita Carmenita Declasia w ory-
ginalnych tańcach hiszpańskich. — Ostatni
miesiąc występów ulubionca Publiczności
Stefana Sasa oraz znakomita wiedeńska
orkiestra pod dyr. Oskara Friedhabera.
Pozostałe oddzielnie o godz. 21.30. W ewartki. soboty,
niedzieli i dni świąteczne o godz. 17-18 five o'clocki

z PEŁNYM PROGRAMEM

są jeszcze zgłoszenia mistrzów okręgów po-
nańskiego, śląskiego, krakowskiego, wileń-
skiego i warszawskiego.

Do finałowych rozgrywek w siatkówce
kobiecej o puchar zimowy Polskiego Związku
Gier Sportowych które rozegrane będą 7-8
marca w Częstochowie, wpłynęły zgłosze-
nia następujących mistrzów okręgowych. a
mianowicie: AZS Warszawa, Olsza Kraków,
SMP Częstochowa, Zw. Strzelecki Lwów,
Harcerski K. S. Łódź i Gryf Toruń. Spodziewane
są jeszcze zgłoszenia mistrza Śląska
(Pogoń Katowice) i mistrza Lublina (Unia).

MOTORYZACJA

Firmy samochodowe w W. M. Gdańsku

Samochody osobowe Ford'a

Na stanowisku **Ford Motor Company, Köln-Niehl** w pierwszym rzędzie zwracają uwagę ogólnie znane modele **Ford Junior De Luxe, oraz „V 8”**.

Henryk Ford jest człowiekiem, który zdaje sobie doskonale sprawę, co chce i co należy przeprowadzić. I teraz na przykładzie modelu „V 8”, którego zgorą milion sprzedał w ubiegłym roku w Ameryce, dowiódł Ford, że wozy przez niego wyprodukowane są pierwszorzędnej jakości.

Chcąc zaspokoić żądania Europy, które idą w kierunku produkcji małych wozów, wydał Ford dwa typy małego samochodu, a mianowicie **Ford Junior Standard i Junior de Luxe**. Charakterystyka wozu Junior de Luxe jest następująca: 4 cylindry, pojemność 1157 ccm, stosunek sprężania 6.6:1, 34 km przy 4000 obr/min. Stosunek przypadających kg na konia mechanicznego wyraża się cyfrą 24 kg na KM. Są to proporcje zupełnie nie spotykane u tak małych wozów. Szybkość maksymalna 105 km na godzinę musi zadowolić każdego automobilistę.

Model „V 8” dzięki swojej niskiej cenie produkcyjnej też brany jest pod uwagę przez licznych właścicieli. Doskonałe wyniki osiągane na tym 90-konnym samochodzie zadowolą każdego kupującego.

Jak pracuje Ford „V 8” w terenie, wystarczy przytoczyć fakt wielkiego zwycięstwa Fordów na całej linii podczas zimowego Rallye Monte Carlo, odbywanego w najgorszych warunkach atmosferycznych, po

drogach pokrytych śniegiem i lodem. Przewyciężając kolosalne różnice poziomów Ford „V 8” przyszedł jako zwycięzca do celu, zajmując 1, 4, 6 i 9 miejsca, zdobywając dwa puchary i siedem nagród.

Przedstawicielstwo Forda: **St. Marlewski & Co., Dominikswall 10 — Gdańsk**.

Opel

Nowe wozy „Opel” zdobyły sobie światową sławę. Marka ta w setkach tysięcy egzemplarzy obiega świat cały, ku pełnemu zadowoleniu posiadaczy tych wozów. W samym roku 1935 fabryka wyprodukowała

100.000 samochodów.

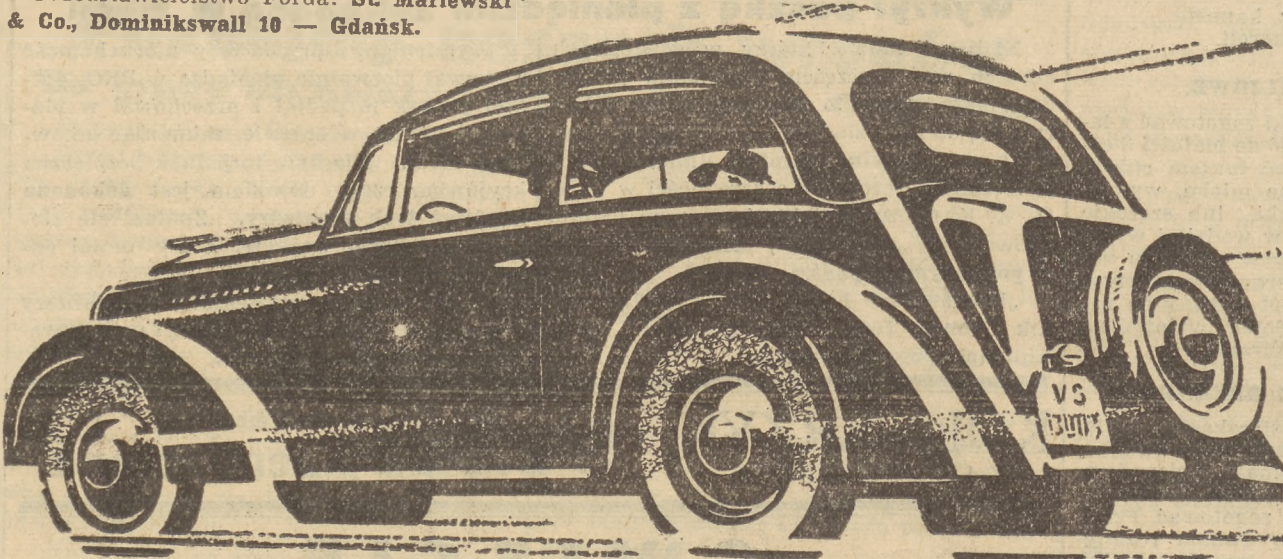
Nowe modele wyposażone są w rewelacyjne **synchronowane resorowanie**, które na daje jeździe tym wozem specjalnie dobre właściwości. Resorowanie kół jest oddzielne,

co wpływa, że wóz nadaje się wysmienienie na nasze drogi.

Karoseria cała ze stali, o liniach aerodynamicznych, jest b. przestronna. Duże miejsce na bagaż i walizki, doskonała wentylacja, oliwne hamulce, uzupełniają bogate wyposażenie.

Ten znany wóz, jest już od zł. 4.600 do nabycia.

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk posiada firma **Kannenberg - Automobile s. z o. o., Gdańsk, Elisabethwall 8, tel. 24530/33**.



Nowy Opel — typ „Olimpia”

Wanderer - D. K. W.

AUDI — HORCH.

Firma **F. GEHRWIEN** — Gdańsk, Elisabethwall 6a, telef. 28111, przedstawia w dzisiejszej części ogłoszeń fabrykaty Sp. Akc. Auto-Union. Są to samochody **D. K. W. — Wanderer — Audi i Horch**, wszystkie cieszące się sławą od szeregu lat.

Miedzy temi wozami znajdzie Pan samochody **we wszystkich cenach**.

Największym powodzeniem cieszą się **D. K. W. i Wanderery**.

Samochód **D. K. W.** jest nie tylko niesłychanie wartościowy, ale specjalną jego zaletą jest wielka oszczędność w zużyciu pa-

liwa. Nie jest tajemnicą, że ten wóz, który osiąga szybkość 95 km/godz., zużywa **minimalną** ilość benzyny, mianowicie 5—7 litr. na 100 km.

Wanderery należą do klasy wozów średnich od 1,7 do 2,3 litrów pojemności. Dzięki dużemu rozstawowi kół, około 3 mtr., i pewnej budowie, samochód ten doskonale nadaje się na nasze drogi. Przysłowiowa dobroć samochodu „Wanderer” i na tym modelu zgadza się w całej rozciągłości.

Ktokolwiek myśli o kupnie wozu, nie może zapomnieć o ofercie Firmy **F. Gehrwien, Gdańsk, Elisabethwall 6a**.

Büssing — NAG

Ta niemiecka fabryka jest jedną z najstarszych fabryk samochodów ciężarowych na świecie. Büssing-NAG przoduje zawsze i każdy typ roku 1936 przedstawia jakościowo pierwszorzędną wóz.

Büssing - NAG samochody ciężarowe zaliczają się do najlepszych i najpewniejszych, jakie w ogóle istnieją.

Büssing-NAG buduje wozy ciężarowe od 1½ do 10 tonn nośności, autobusy aż do ilości 80 miejsc, traktory dla najrozmaitszych celów, ciągnówki i wozy o specjalnym przeznaczeniu.

Wszystkie typy na życzenie z motorem benzynowym Diesla i na gaz drzewny.

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk: **Kannenberg-Automobile, S. z o. o. Gdańsk, Elisabethwall 8, tel. 24530/33**.

Firma zaopatrzona jest we wszystkie części zamienne do samochodów Büssing-NAG.

Problem używanych samochodów

W krajach, o wysokiej motoryzacji problem używanych samochodów stanowi jedną z bolączek, nad którą głowią się zarówno sfery branżowe, jak i czynniki rządowe. Z wielu projektów, dążących do rozwiązania tego problemu, żaden nie osiągnął w stu procentach swego celu. W Niemczech, gdzie ostatnio motoryzacja rozwinęła się bardzo pomyślnie, rząd niemiecki ustanowił instytucję, taksującą używane wozy, które mogą być sprzedawane tylko podług cen, wyznaczonych przez tę instytucję. Wydaje ona świadectwa taksacyjne, które obowiązują zarówno kupujących, jak i sprzedających. W Ameryce problem używanych samochodów jest nierozwiązany. Dochodzi do tego, że samochody używane, jeszcze w dość do-

brym stanie, rzuca się z wielkich gór w przepaść lub niszczy je w inny sposób.

Wszystko to jest możliwe w krajach o wysokiej motoryzacji, w Polsce jednak, gdzie motoryzacja znajduje się narażenie w stadium początkowym, problemem używanych wozów interesują się bardzo sfery branżowe. Ważnem jest, aby ludność, nie mogąc w większości swojej pozwolić sobie na kupno nowego samochodu (nawet przy najdogodniejszych spłatach), mogła kupić po niższej cenie dobry, używany samochód. Kupuje się często używane samochody, które wymagają dużo reperacji, na które wydaje się poważne sumy. Gdyby sumy te obrócono na kupno dobrych samochodów, motoryzacja w Polsce postąpiłaby już zna-

cznie. Bolączce tej można tylko zaradzić ujęciem jej w pewien system. W tym celu utworzona została **w Gdańsku placówka, koncentrująca kupno i sprzedaż okazjonalnych samochodów**. Stały rozwój jej wskazuje na to, że była ona bardzo potrzebna. Chcąc umożliwić interesantom przekonanie się o jakości wozów, wynajmuje się samochody te kierowcom - amatorom tygodniowo, bez przymusu kupna, pod tym jedynie warunkiem, że o ile zdecydują się kiedykolwiek na kupno jakiegoś samochodu nowego lub używanego, sumy pobrane za wynajęcie zwracane zostają za potrąceniem efektywnych kosztów.

W ten sposób interesenci wypróbować mogą różne samochody i nie tracą sum, uiszczonych za wynajęcie. Inowację tę wprowadziły **Stale Targi Samochodowe**, chcąc zapewnić interesantom zaopatrzenie się w samochody okazjonalne, dostatecznie przez nich samych wypróbowane. Drugą inowację wprowadzoną przez **Stale Targi Samochodowe** jest **sprzedaż okazjonalnych samochodów na kredyt, na dogodnych warunkach**.

Firma **Stale Targi Samochodowe** w Gdańsku organizuje obecnie swój oddział w Gdyni. Osoby, zainteresowane wynajęciem lub kupnem samochodów, na wyżej wymienionych warunkach, uprasza się o zwrócenie się do firmy **Stale Targi Samochodowe** (Danzige Ständige Automobilmesse) w Gdańsku, przy ulicy Brothänkengasse 37, tel. 24238 i 24215.

„Dodge — Adler”

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie firmy **Max Foerster Automobil-Gesellschaft m. b. H. w Gdańsku przy ulicy Stadtgraben nr. 6**, która posiada również filię w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej 9. Firma ma za stepstwo znanej amerykańskiej fabryki **DODGE**, która wyrabia samochody ciężarowe i osobowe. Samochody te są wszędzie znane z powodu dobrego wyglądu, znakomitej jakości, oszczędnego zużycia paliwa i długiej wytrzymałości. Wszystkie wozy zaopatrzone są w nowości techniczne. Podkreślić należy, że samochody osobowe wyposażone są w opony **Airwheel** i stabilizatory jazdy, co umożliwia spokojną jazdę nawet na najgorszych drogach.

Samochody ciężarowe wyrabiane są dla różnych ciężarów od 1 do 5 ton. Najgłówniejszą zasadą samochodów ciężarowych zakładów **Dodge**, to oszczędność w zużyciu i długotrwałość.

Zakłady **ADLER**, którą zastępuje również wyżej wymieniona firma, wykonują samochody osobowe małego i dużego typu, sportowe i reprezentacyjne. Zakłady te polecają następujące modele: Adler „Trumpf” Junior 4/25 PS 1 L; Adler „Trumpf” 7/38 PS, 1,7 L; Adler „Diplomat” 12/60 PS, 3 L, 6 cylindrów.

Samochody Adler „Trumpf” Junior i Adler „Trumpf” nadają się na liche drogi z powodu świetnej konstrukcji. Wozy dostarczają się po nadzwyczaj niskich cenach.

Interesenci zechcą się przekonać o jakości tych samochodów jazdą próbną, które urządzi firma bez zobowiązania.

„Kraftfahrzeug-Vertrieb”

RUDOLF KAHOFER & CO

TELEFON 23704

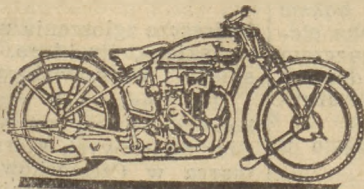
GDANSK

LANGGARTEN 6-7

Przedstawicielstwo: **Rudge - Whitworth**

Gd462

ARIEL



VICTORIA

Warsztat reparacyjny dla samochodów i motocykli wszelkich wyrobów. Części zapasowe i Akcesoria. Szkoła jazdy samochodowej.

Samochody

mało używane

rozmnik od 1932 r. wzwyz kupujemy za gotówkę

Danziger

Ständige Automobilmesse

Stale Targi Samochodowe

GDANSK

Brothänkengasse 37.

Tel. 24238 i 24215.

Ogłaszajcie się
w naszym
dzienniku!

DUNLOP Typowa



opona vynalazcy.

jak dawniej — tak dziś.

Przedstawiciel Generalny na Gdańsk i Polskę:

Anglo Polish Rubber Co. G. m. b. H.

Gdańsk, Hansaplatz 13. — Tel. 22831/32.

Czy wiadomo Wam...

że

OPEL

w roku 1935 zbudował
ponad 100000 samochodów?

Prawie co drugi wóz
w Niemczech to

OPEL

Te ogromne liczby
świadczą najlepiej
o wielkiej przewadze

marki **OPEL**

Generalny zastępca

na Pomorze i Gdańsk



BÜSSING N A G

Wozy ciężarowe

Omniбусy

Traktory

Ciagi siodłowe

z silnikami benzynowymi Diesla — silnikami pędzonymi gazem drzewnym, o wszelkich siłach, dla wszystkich celów dostarcza natychmiast po umiarkowanych cenach

zastępstwo generalne na Pomorze i Gdańsk

Kannenberg-Automobile

G. m. b. H.

Elisabethwall 8

GDAŃSK

Tel 24530, 24533

AUTOMECHANIKA



Naprawa samochodów i motocykli - Warsztat
specjalny dla BMW, DKW, Madschles

AUTO-ELEKTRIK

GDAŃSK, KIELGRABEN 1a

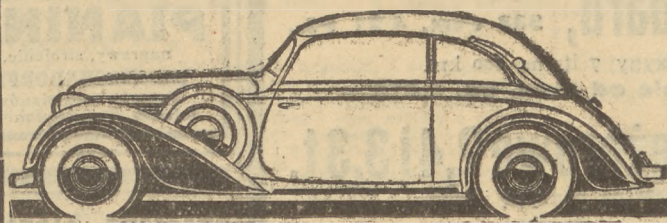
Telefon 26084

Telefon 26084



**Samochód
osobowy**

znakomite, wielkie wozy
dla podróży, 6-cylindrowe,
13/82 PS, cała karoserja ze stali,
5-siedzeniowe, 6-siedzeniowe
Nadzwyczaj oszczędny
w zużywaniu paliwa,
ca 14 l, na 100 km.
Spokojna jazda nawet
na najgorszych drogach
z powodu opon-Airwheel
i stabilizatora jazdy.

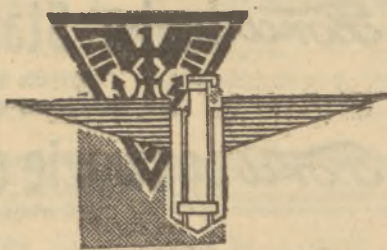


DODGE

wóz ciężarowy

dla użytkowych ciężarów
od 1 do 5 tonn
z ekonomicznym 6-cylindrowym
motorem ciężarowym, o długich
i krótkich odstępach kół
dla różnego rodzaju nadbudówek.

**Jest to wóz
dla pańskiej firmy!**



ADLER

wozy, odpowiadające
wszelkim wymaganiom
przy bardzo oszczędnym
zużyciu paliwa, Nieślychana
pewność jazdy
nawet na najgorszych
drogach, z powodu nadzwyczajnej
konstrukcji.

Trumpf-Junior 4/25 PS

Trumpf 7/38 PS

Diplomat 12/60 PS

dostarcza się jako limuzyny,
lub też kabriolety.

Wytwórnia karoseryj

B. DONATH - GDANSK

Werdertor 10, narożnik Sandweg • telefon 23910

Karoserie, przyczepki motocyklowe,
kufry samochodowe, błotniki

Nowe

Spajalnie metali

Naprawa

RUDOLPH MISCHKE

Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5

Wyroby żelazne i stalowe,
narzędzia, szkło, porcelana,
artykuły gospodarcze. 978Gd

MAX FÖRSTER

AUTOMOBIL-GESELLSCHAFT m. b. H.

GDAŃSK

GDYNIA

Stadtgraben 6. Telefon 28541

Gd523

Świętojańska 9. Telefon 3016



— Panie! Rozbili panu samochód, a pan się śmieje?!

— Ten pan w drugim samochodzie, to dyrektor towarzystwa ubezpieczeń samochodowych.



Szlifowanie okrągłe i płaskie
obtaczanie-struganie i frezowanie

SPECJALNOŚĆ:

Wsadzanie tuleji
cylindrowych
i przewodnic
zaworowych.

Najlepszy tłok niemiecki.

Kurt Balkowski, Gdańsk

Altschottland 9/10. Telefon 26636.

Specjalny warsztat dla obróbki cylindrów.

Fabrykacja tłoków i części zamiennych. Gd467

WILHELM REDDNER

ZAKŁAD WULKANIZACYJNY

Gdańsk, Breitgasse 24 — Tel. 24 739.

Odnawianie i naprawa opon samochodowych
i motocyklowych, aż do największych, wszystkie
części zapasowe dla samochodu Chevrolet, 618 Gd
AKCESORIA DLA WSZYSTKICH FABRYKATÓW.

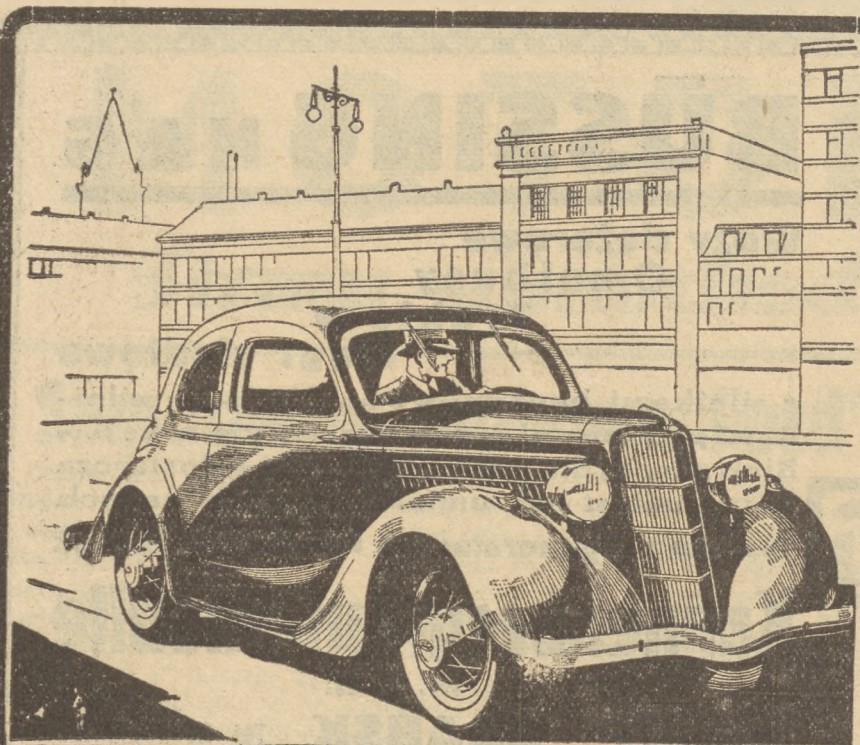


Rower

wózek dla dziecka,
maszynę do szycia
radio odbiornik,
oraz wszelkie przy-
bory jak: opony,
pedały, łańcuchy, kupisz dobrze i tanio
u swego rodaka 10389

Piotra Wachowiaka

Tczew, ul. Dworcowa 21



Ford Junior de Luxe model 1936 r.

1172 c/cm. 5/32 PS., Gd441
zużycie benzyny 8 ltr na 100 km,
po niższej cenie od Guld. gd. 5.385.—

Ford Junior Standard, 533 c/cm. 4/21 PS.,

zużycie benzyny 7 ltr na 100 km.
po niższej cenie od Guld. gd. 4.515.—

Ford podwozie ciężarowe 2,4 i 3,3 t.

z karburatorem na benzynę i ropę.

Przy karburatorze ropnym zostaje osiągnięta wielka oszczędność w paliwie, z powodu kolosalnej różnicy między cenami benzyny i ropy. Proszę się ze mną porozumieć. Pokaz i demonstracja wozów posiadanych na składzie na każde żądanie. Sprawność samochodu Ford przy minimalnym zużyciu benzyny jest zdumiewająca.



Najstarszy
w Wolnym
Mieście Gdańsku
autoryzowany
odsprzedawca



Jakób Rotblit, Gdańsk, Brothaenkengasse 37. Tel. 24238 i 24215.
Proszę o zwrócenie uwagi na okno wystawowe i dokładny adres: Brothaenkengasse 37, Gdańsk.

„Hilman“ limuzyna, cztero-
drzwiowa, cztero-
osobowa, 6/30 PS.
1174 ccm, model 1933
roku, w pierwszorzędnym
stanie.

„D.K.W.“ kabriolet,
limuzyna,
dwutaktowy motor, w pier-
wszorzędnym stanie.

„Fiat“ otwarty, mo-
del 509, czte-
roosobowy, w dobrym sta-
nie. 444 Gd

Overland Whippet,
limuzyna, 6
siedzeniowa 12/40 PS, 6-cio
cylindrowa, w pierwszorzę-
dnym stanie.

Chrysler landoleta,
6-cio osobowa
10/40 PS, 4-cyl., w pier-
wszorzędnym stanie.

Wszystkie wyżej wymie-
nione samochody sprzedaję
jako okazja tanio.

Również większa ilość
samochodów używanych w
różnych cenach. Pokaz i
bliższe informacje na żąda-
nie. Danziger Staen-
dige Automobilmesse.
Stale Targi Samochodowe.
Gdańsk, Brothaenkengas-
se 37. Telefon 24238 i 24215.

Używane 1163 Gd
PIANINA
naprawy, strojenie,
HEINRICHSORFF,
Fabryka fortepianów
Gdańsk, Poggenpuhl 78.

Bursztyn-bizuteria

naprawy 1311 Gd

Elisabeth Stahl

GDAŃSK, Stadtgraben 7,
dawniej hotel Eden.

10-15000 zł.

ulożę jako wspólnik i
współpracownik w dobrze
prosperującym przedsięwzię-
ciu przemysłowym lub
handlowym, najchętniej w
Gdyni. Poważne zgłoszenia
do Gazety Gdańskiej pod
nr. 83. GD512

Nowo otworzona
Fachdrogerie Erwin Nickel
Gdańsk, Neugarten 37
tel. 28062

wszelkie

Artykuły drogerijne — Chemi-
kalie — FARBY — Lakier —
Mydła — Perfumeria i artykuły
gospodarcze, Nasiona orkiszkie
Ziela i herbaty lecznicze.

Na życzenie dostawa franko
w dom. 574 Gd

Poszukujemy
dzielnej propagandystki

do odwiedzania domów pry-
watnych i urzędów za wys-
nagrodzeniem i prowizją
Elektrolux
Gdańsk, Elisabethwall 6.



Junior de Luxe Model 1936

po niższych cenach poleca

ST. MARLEWSKI i SKA

GDYNIA

GDAŃSK

Abrahama nr. 27.

Dominikswall 10.

Telefon nr. 1241.

Telefon nr. 22464.

Autoryzowany sprzedawca.

Pozatem polecamy oryginalne części zamiany

U nas

511 Gd

znajdziecie po cenach przystępnych w wielkim wyborze

firany — story — mate-
riale dekoracyjne —
materjały meblowe —
prześcieradła — Koldry
i obrusy — obrusy ni-
ciane i szydełkowe —
bielizna pościelowa i
stołowa.



Sprzedaż i szybkie wykonanie we wszyst-
kich rozmiarach bezpośredn. konsumentom.

Fachowa porada

Danziger Gardinefabrik L. Effey

Gdańsk Gr. Schmachergasse 4, obok Passage,
tel. 283 21. — Rok założenia 1890 w Barmen.

Najlepszą lokatą Kapitału

są inwestycje budowlane i przemysłowe na terenach GDYNI. Pisemnych informacji udziela:
Gdańskie Biuro Informacyjno-Budowlane
Poradnia dla budujących - Biuro projektów i kalkulacji
Gdynia, Ant. Abrahama 28. Tel. 82-88. 558

W. Manneck, Gdańsk

Tapety

255

Dywany

Linoleum

Rok zał. 1869.

Langgasse 16.

Konzertdirektion Hermann Lau

STRZELNICA

W poniedziałek, dnia 9 marca b. r. o godz. 20
jednorazowy występ gościnny

MARY WIGMAN

i jej grupy tanecznej (17 osób).
Sola taneczne, duety taneczne, trójki taneczne.

Bajka taneczna. Taniec grupowy.

Wystawiony będzie program tegoroczny berlińskich nrocz-
ności tanecznych. — Przy fortepianie: HANS HASTING.
Bilety u Hermann Lau, Gdańsk, Langgasse Nr. 71.
Bilety stałe są ważne. 365 Gd

Do akt Nr. IV. Kom. 146/36, 66/36, 157/36, 1982/35,
521/35, 3/36, 1260/35. 519

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV.
zamieścił w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c.
ogłasza, że w dniu 9 marca 1936 o godz. 14 w Orlo-
wie (ziółka kupców przy ul. Wielkopolskiej, róg
Kurpiowskiej) odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości, a mianowicie: 1 biblioteka dęb. oszkl. 1
biurko dęb. z fotelem, 1 dywan, 1 leżanka z nrkr.
1 lampa 4 ram. z kloszami i żarówkami, 2 fotele
skórą kryte, 3 krzesła skórą kryte, 1 stół dęb. z na-
kryciem i 3 obrazy w złoc. ramach ogólnej warto-
ści 525.— zł.

Dnia 10 marca br. o godz. 10-tej w Gdyni przy
ul. Kapitańskiej 29: 1 bufet dęb., 1 kredens dęb., 1
aparat radiowy na prąd z głośnikami i 1 samochód
ciężar., wartości ogólnej 1.650.— zł., o godz. 14-tej
w Orlowie u Kulwasa Ksawerego: 1 bielizniarka,
wartości 35.— zł.; o godz. 15-tej w Orlowie u Gra-
żyny Bleszyńskiej: 1 maszyna do szycia (Singer),
oszacowana na łączną sumę 150.— zł., które można
oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w
czasie wyżej oznaczonym.

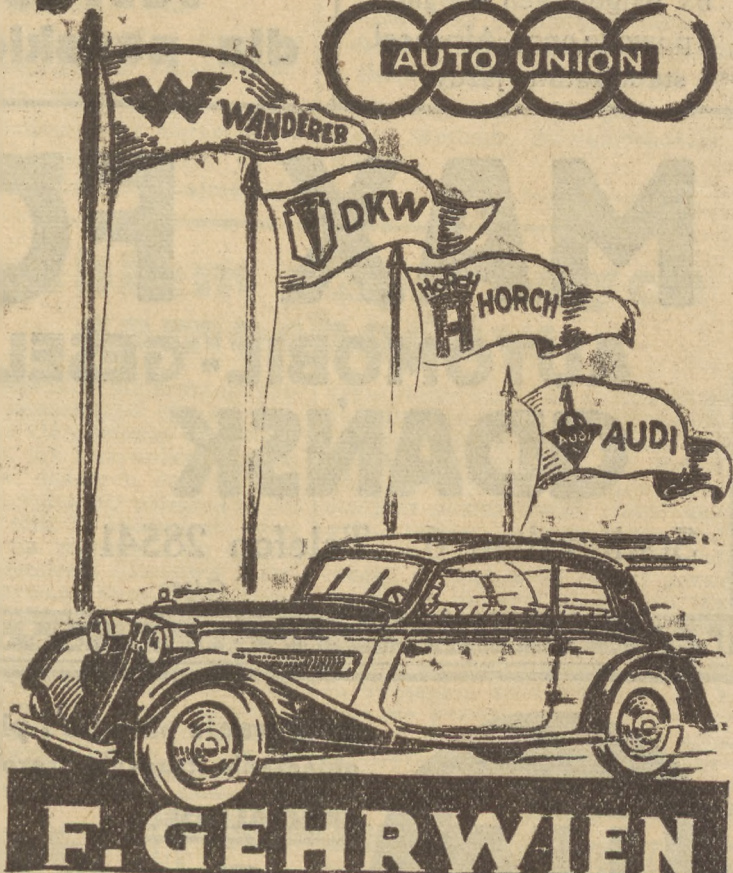
Gdynia, dn. 5 marca 1936 r.

Komornik:

(—) K. Błaszkiwicz.

An der Spitze

AUTO UNION



GDAŃSK GENERALNY ZASTĘPCA
ELISABETHWALL 6a.

OGŁOSZENIE.

Aparat do nadawania sygnałów podwodnych
przed wjazdem do portu zostaje chwilowo unieru-
chomiony z powodu defektu. Ponowne uruchomie-
nie zostanie osobno podane do wiadomości.

Nautofon napowietrzny, znajdujący się na latar-
ni mola wschodniego, pozostaje nadal czynny.

Gdańsk, dnia 3 marca 1936 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

508

Niebywała
tania sprzedaż
pulowerów, bielizny,
pończoch
i wszelkiej galanterji
w firmie
L. GOLDBERG,
Gdańsk, Junkerg. 5.

Lekarz chorób skórnych Dr. Nagel, Gdańsk

przeprowadził się

na Dominikswall 7,

wejście Passage.

475

Przetarg publiczny.

Zarząd Gromady w Czatkowach pow. tczewskia-
go podaje do ogólnej wiadomości, że w gromadzie
Czatkowy, sołectwo wydzierżawi trawniki przy
drogach publicznych, wały publiczne oraz 1 łakę
ca 1 ha. Termin przetargu ustala się na dzień 7
kwietnia 1936 r. 364

(—) Zieliński, sołtys.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych —
morskich pod numerem 120 wpisano dnia 7 maja
1935 r., żaglowiec z motorem pomocniczym pod na-
zwą „Elemka“ o międzynarodowym sygnale odroz-
niającym S. P. L. M. Wymiary statku są następu-
jące: długość 74,01 m., największa szerokość 13,54
m., głębokość 5,71 m., pojemność brutto 4163,3 m.
sześć, czyli 1471,12 ton rejestrowych, pojem-
ność netto 3334,3 m. sześć, czyli 1178,20 ton
rejestrowych. Statek został zbudowany w
roku 1918 przez firmę B. C. Tt. Wil-
liam Lyall Shipbuilding Co. Ltd. w North Vancou-
ver, które to dane nie zostały udowodnione. Por-
tem ojczystym żaglowca jest Gdynia, a właścicie-
lem Liga Morska i Kolonjalna (skrót LMK) w Wa-
rszawie, stowarzyszenie zarejestrowane przez Kom-
isarjat Rządu w Warszawie, dnia 18 stycznia 1934
za numerem rejestru 273. Członkami zarządu są
prezes Gustaw Orlicz Dreszer, generał dywizji,
pierwszy wiceprezes marszałek Jan Dębski, drugi
wiceprezes generał Stanisław Kwaśniewski, skar-
bnik dyrektor Edward Kłopotowski, zastępca skar-
bnika dyrektor Jan Lewandowski, sekretarz Michał
Pankiewicz, zastępca sekretarza Jan Grzywaczew-
ski, wszyscy obywatelami polskimi, zamieszkali w
Warszawie. Żaglowiec został nabyty kontraktem
sprzedaży z dnia 5 sierpnia 1934 r.

Wszystkie warunki co do przynależności pań-
stwowej właściciela zostały wypełnione.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlecenie Nr. 98.

509

478 C



Przedstawiciel: **TUROSZOWSKA**, Toruń, św. Ducha 14.

== poleca == 114

1140

Telefon 2047

Telefon 2274.

ORIENT HENNA SZAMPON

Wszędzie do nabycia

205

12

497

20

112-

1990

W 1-

44

10

1999

502 C **TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 13/15.**

10 Lutego 3, tel. 13-88



ul. Król. Jadwigi 32.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 27. 452 CK

Wiedomości: Gazeta
Morska Ilustrowana. Gdynia

maszynki do liczenia od zł
6 — **SKORA I S-KA** Poz
znań, Aleje Marcinkowskie
go 23. 11055

BILANS

Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Gdyni

na dzień 31. XII. 1935 r.

Stan czynny	Suma złote	Stan bierny	Suma złote
1. Kasa i sumy do dyspozycji	517.456,29	1. Kapitał zakładowy	250.000,—
2. Kupony	4.674,75	2. Fundusz zasobowy	370.000,—
3. Waluty obce	13.294,60	3. Inne fundusze	77.317,32
4. Papiery wartościowe	319.202,77	4. Wkłady oszczędnościowe	3.882.784,75
5. Banki K. K. O. Loro	58.618,80	5. Rachunki bieżące	1.313.942,87
6. Banki K. K. O. Nostro	26.849,39	6. Zobowiązania inkasowe	1.404,74
7. Weksle zdyskontowane	6.046.439,03	7. Redyskonto weksli	4.417.404,58
8. Pożyczki wekslowe	478.136,48	8. Kredyty udzielone Kasie	317.795,—
9. Weksle protestowane	82.611,23	9. Banki i K. K. O. Loro	107.068,54
10. Rachunki bieżące otwart. kredytu	1.130.627,36	10. Banki i K. K. O. Nostro	191.524,80
11. Pożyczki terminowe na zastaw	618.831,86	11. Zobowiązania hipoteczne	284.137,28
12. Pożyczki na skrypty dłużne	38.850,—	12. Różne rachunki i sumy przechodnie	81.807,77
13. Pożyczki hipoteczne	914.037,40	13. Nadwyżka	54.494,85
14. Odsetki zaległe	31.224,90		
15. Nieruchomości	853.930,33		
16. Ruchomości	137.725,35		
17. Różne rachunki i sumy przechodnie	77.171,96		
Suma bilansowa	11.349.682,50	Suma bilansowa	11.349.682,50

Depozyty

Inkaso

571.501,69 zł

171.539,68 zł

Rachunek strat i zysków za 1935 r.

Straty	Suma złote	Zyski	Suma złote
1. Odsetki wypłacone i dopisane	469.715,78	1. Odsetki pobrane	752.233,18
2. Prowizje	814,43	2. Prowizje pobrane	89.324,79
3. Koszty administracji	349.394,98	3. Różnice kursowe wal. obc. i pap. wart.	26.086,42
4. Podatki i opłaty skarbowe	2.487,25	4. Dochód netto z nieruchomości	20.143,77
5. Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	21.823,—	5. Odzyskane straty	876,71
6. Opisy na dłużnikach	22.280,40	6. Różne	32.850,10
7. Różne	504,28		
8. Nadwyżka	54.494,85		
	921.514,97		921.514,97

Komisja Rewizyjna:

(—) Dr. Kasprowicz (—) Grubba (—) Rataj

Gł. Buchalter:

(—) St. Rymer

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności
Miasta Gdyni

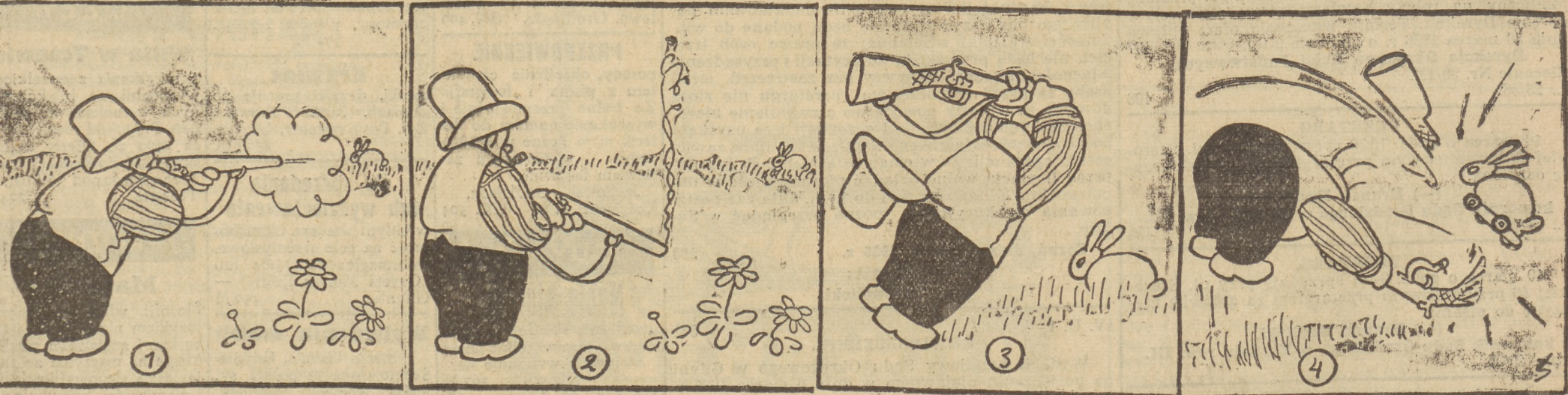
(—) Linke (—) Wdzięczkowski

BRACIA HESSE - ŁÓDŹ

zawiadamiają o otwarciu oddziału w GDYNI, przy ul. Świętojańskiej nr. 9. tel. 35-50

Konfekcja męska białozna, krawaty, galanteria męska.

Wylączna sprzedaż płaszczy angielskich Nicholson Ltd. i kapeluszy angielskich Christys Hafs i Carrick's Hafs.



Pan Agapić na polowaniu.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł wiersz na pierwszej stronie 1,00 zł wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł wiersz na dalszych stronach 0,50 zł Drobną za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Dla pomniejszych prac i nekrologi 25% zniżki. Konsolidaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki. W W. M. Gdańsk ceną ogłoszeniową jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.	ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł Z odnośnikiem do domu 2,20 zł Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł Pod opaską 4,50 zł W Gdańsku przez pocztę 2,32 zł; przez gońca 2,00 zł z odbieraniem w administracji wprost 1,75 zł Zagranicą 4,00 zł W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.	UWAGI: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostały zapłacone przewidziane w cenniku 20% nadwyżki. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grinmann, Gdańsk, Caszubischer Markt 21, t. p. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Eljaszak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”. Redaktor odpowiedzialny na Gdździ: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 18. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formanski, Tczew, Kościuszki 1. —	Redaktor odpowiedzialny: Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41	Oczekiwani Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.